Rok I. Nr. 65. Częstochowa, środa 19 października 1932 r. Cena numeru 10 gr.

ILUSTROWANY KURJER CZĘSTOCHOWSKI

Największy organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny **Jan Baryiski.**

Ceny ogłoszeń: za wiersz milimetrowy przed tekstem 1 złoty, w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Drobne ogłoszenia po 5 gr. za wyraz. Najmniej 50 gr. || **Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 3.00**

Adres redakcji i administracji: ul. Panny Marji Nr. 41. Telefon 12. — Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070 Wiktor Monsiorski.

Oddział: Radomsko, ul. Żeromskiego 9. Czynny od godz. 8 do 18-ej.

Reorganizacja, zmiany i redukcje na kolejach.

WARSZAWA, 18. 10. (wł.) Wedle wiadomości z kół miarodajnych spodziewać się należy w ciągu najbliższych miesięcy systematycznych zmian i redukcyj personelu, zatrudnionego w kolejnictwie. Zamierzenia takie wskazywałyby na to, że sfery rządowe liczą się z dłuższem trwaniem kryzysu gospodarczego i przechylają się pod tym względem ku pesymistom, którzy wykluczają narazie możliwość rychłej poprawy stosunków.

Bardzo czułym zaś sprawdzianem sytuacji jest kolej. Ruch osobowy i transporty towarowe systematycznie wykazują też coraz większą zniżkę. Osłabienie komunikacji, a temsamem wzrastający spadek dochodowości naszych kolei zniewala więc czynniki odpowiedzialne do szukania dalszych środków zaradczych. Następstwem tych poszukiwań, zmierzających do zrównoważenia budżetu na tym odcinku, mają być właśnie wspomniane na wstępie zmiany i redukcje.

W planie oszczędnościowym jest też przewidziane spensjonowanie znacznego zastępu funkcjonarjuszy, którzy uzyskali już prawo do emerytury. Wedle nieścisłych jeszcze obliczeń wynieść ma ilość funkcjonarjuszy kolejowych, którzy w ten czy inny sposób zostaną zwolnieni ze służby czynnej w kolejnictwie na obszarze Rzeczypospolitej do końca r. 1933 około 30 tysięcy osób.

Zaznaczyć należy, że redukcje personalne w służbie komunikacyjnej trwają właściwie niemal bez przerwy, raz z większem, to znów z mniejszem nasileniem.

W związku z powyższemi zamierzeniami słychać też, że w min. komunikacji rozważa się plan koncentracji niektórych działów w dziedzinie służby kolejowej oraz agend poczty, telegrafu i telefonu, co miałoby zaoszczędzić rządowi bardzo znaczne wydatki.

Usilne zabiegi Mac Donalda o skłonienie Niemców do rozmów.

LONDYN, 18. 10. Dzienniki angielskie informują o dokonanem nowem demarche brytyjskiem w Berlinie, celem nakłonienia Niemiec do zgody na Genewę, jako miejsce obrad konferencji 4-ch mocarstw. Ze strony Niemiec nastąpić miała znów odmowa. Istnieje jednak jakoby nadzieja kompromisu, na zasadzie którego konferencja zebrałaby się w Lozannie.

„Daily Telegraph" donosi, jakoby Niemcy nie wysuwały objekcji co do Lozanny, wychodząc z założenia, że ich żądanie równouprawnienia jest logicznym skutkiem konferencji w sprawie odszkodowań odbytej w Lozannie, a więc żądanie to może być także rozważane w Lozannie. Przyjęcie przez Niemcy Genewy, jako miejsca obrad, równałoby się pójściu do Canossy, zwłaszcza po mowie Mussoliniego.

Pakt Sowietów z Rumunją

DZIĘKI POŚREDNICTWU POLSKI BĘDZIE PODPISANY.

WARSZAWA, 18. 10. (wł.) Wywiad, udzielony agencji „Tass" przez komisarza Litwinowa, omawiający dotychczasowy przebieg rokowań z Rumunją o pakt o nieagresji, jest przedmiotem żywego zainteresowania warszawskich kół politycznych. W kołach tych podkreślają przedewszystkiem rolę medjacyjną Polski w rokowaniach rumuńsko-sowieckich. Polska bowiem, która sama podpisała z Sowietami analogiczny pakt, zachowując przy tej sposobności jaknajdalej posuniętą lojalność wobec Rumunji, starała się jej ułatwić jak i Sowietom dojście do wyników pomyślnych. Wywiad Litwinowa nacechowany jest pesymizmem. Wbrew temu ocenia się w Warszawie możliwość dalszych rokowań sowiecko - rumuńskich raczej pomyślnie. Przebieg dotychczasowych rozmów na temat rumuńsko - sowieckiego paktu o nieagresji mimo, iż trwają one tak długo i natrafiają na wiele obustronnych trudności, nie daje powodu do stawiania pesymistycznych horoskopów co do zawarcia paktu. Zdaniem warszawskich kół politycznych, trudności te zostaną rychło usunięte i pakt będzie mógł być podpisany w najbliższym czasie.

20 tysięcy uzbrojonych kozaków

ZGŁOSIŁO SIĘ DO WZIĘCIA UDZIAŁU w WOJNIE PARAGWAJU Z BOLIWJĄ.

ASSUMCION (Paragwaj), 18.10 (PAT.) 20 tysięcy kozaków z Rosji zamieszkałych poza granicami Rosji sowieckiej zgłosiło swój udział do walki z Boliwją po stronie Paragwaju. Kozacy posiadają własny ekwipunek wojskowy i własne dowództwo. Domagają się od rządu paragwajskiego po ukończonej wojnie przydziału bezpłatnych terenów w pasie pogranicznym z Boliwją, celem utworzenia specjalnych osiedli o charakterze rolniczo - militarnym. Zgłoszenie to podpisał pułkownik Dwojczenko. Będzie ono przedmiotem rozważań paragwajskiego sztabu generalnego.

Kusociński i Walasiewiczówna zwycięzcami.

WARSZAWA, 18. 10. (wł.) W dniu dzisiejszym odbył się dalszy ciąg zawodów lekkoatletycznych, których rewelacją był pojedynek *Kusocińskiego z Iso - Hollo* w biegu na 5 klm. i próba pobicia rekordu polskiego na 800 mtr. przez *Walasiewiczównę*.

W biegu na 5 klm. zwyciężył Kusociński w czasie 14 min. 41,8 sek. zostawiając swego przeciwnika o 2 mtr. za sobą. Iso - Hollo miał czas o 0,4 sek. gorszy.

W biegu na 800 mtr. Walasiewiczówna ustanowiła nowy rekord Polski, w czasie 2 min. 24 sek.

KU CZCI TWÓRCY PRZEMYSŁU NAFTOWEGO.

WARSZAWA, 18. 10. (wł.) W dniu 22 i 23 listopada b. r. odbędzie się w Krośnie poświęcenie pomnika Ignacego Łukasiewicza, odkrywcy nafty i pierwszego twórcy przemysłu naftowego. W uroczystości tej weźmie udział prezydent Rzplitej.

WYPŁATA DRUGIEJ RATY POŻYCZKI FRANCUSKIEJ.

WARSZAWA, 18. 10. (wł.) W kołach finansowych utrzymują, że w długotrwałych rokowaniach o wypłatę drugiej raty pożyczki francuskiej na budowę kolei G. Śląsk — Bałtyk, nastąpił pomyślny zwrot i że wypłata tej sumy nastąpi z końcem października.

PRZYJAŹŃ SOWIECKO - JAPOŃSKA.

RYGA, 18. 10. (wł.) Z Tokio donoszą: Poseł sowiecki w Japonji Trojanowski zaproponował rządowi japońskiemu w imieniu Sowietów zawarcie paktu o nieagresję oraz układu handlowego, przyczem rząd sowiecki zgadza się równocześnie zawrzeć analogiczne układy z niezależnem państwem mandżurskiem. Rząd japoński narazie nie dał odpowiedzi na tę zagadkową propozycję.

Wiadomość powyższa nie przyczynia się do rozjaśnienia zagadki Dalekiego Wschodu

WYBUCH AMUNICJI.

RIO DE JANEIRO, 18. 10. Koło Entre Rios w stanie Rio de Janeiro wyleciał w powietrze pociąg towarowy, załadowany amunicją.

Wskutek wybuchu zabitych zostało 6 osób, 12 odniosło rany.

ROZPORZĄDZENIE MINISTRA SKARBU.

WARSZAWA, 18. 10. (wł. Ministerjum skarbu wydało rozporządzenie, regulujące sprawę rewizyj osobistych przy ściąganiu podatków. W rozporządzeniu tem zaznaczono, że rewizje przeprowadzać mogą u płatników tylko osoby tej samej płci.

STOPNIE OFICERSKIE.

WARSZAWA, 18. 10. (wł.) Ministerjum spraw wojskowych wydało rozporządzenie, dotyczące stopni oficerskich. Poza istniejącymi stopniami oficerskimi wprowadzono stopień chorążego, dotychczas bowiem na chorążego mianowano tylko podoficerów w drodze wyjątku.

KARTY POCZTOWE.

WARSZAWA, 18. 10. (wł.) Ministerjum poczt i telegrafów w związku ze zbliżającą się rocznicą niepodległości Polski, zamierza wydać karty pocztowe z podobizną prezydenta Rzplitej, marszałka Piłsudskiego, Waszyngtona i Pułaskiego. Dochód z tych kart przeznaczony zostaje na rzecz bezrobotnych.

KATASTROFA KOLEJOWA.

KOWEL, 18. 10. (PAT). Onegdaj wydarzyła się katastrofa, która na szczęście nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach. Na jadący pociąg towarowy na przejeździe między stacjami Hołoby i Świdniki najechało półciężarowe auto jednej z firm białostockich. Wskutek zderzenia samochód uległ całkowitemu zniszczeniu. Szofer wyszedł cało.

OLBRZYMIA TRĄBA POWIETRZNA SZALAŁA NAD NEAPOLEM.

NEAPOL, 18. 10. (PAT). W ciągu nocy nad miastem przeszła trąba powietrzna, zrywając dachy, rozbijając setki szyb wystawowych i rzucając w powietrze żelazne stoliki kawiarniane. Również wicher powywracał wiele słupów latarni ulicznych. Na przedmieściu obsunęło się wzgórze zasypując domy. 3 osoby poniosły śmierć przez uduszenie, jedna została w stanie ciężkim odwieziona do szpitala.

GANDHI CIĘŻKO CHORY.

LONDYN, 18. 10. (wł.) „Daily Herald" donosi, że Gandhi po zakończeniu strajku głodowego ciężko zapadł na zdrowiu. Wiadomość ta pochodzi z kół przyjaciół Mahatmy. Tem się tłumaczy, że rząd indyjski zakazał Gandhiemu przyjmowania gości i odciął go zupełnie od świata.

Władze starają się uczynić wszystko możliwe, aby wiadomości o ciężkiej chorobie Gandhiego nie przedostały się do ludności hinduskiej.

KONCERT PADEREWSKIEGO.

LONDYN, 18. 10. (PAT.) Król Jerzy i królowa Marja objęli protektorat nad koncertem Ignacego Paderewskiego, który odbędzie się w Londynie w dniu 12 stycznia roku przyszłego — w Albertstalux, na rzecz pomocy dla muzyków. Koncert zaszczyci swą obecnością para królewska. Bilety na koncert, które organizuje „Daily Mail", są już prawie rozsprzedane mimo, że Alberstalux mieści 10 tysięcy osób.

Z pism i depesz

SAMOCHWALSTWO MUSSOLINIEGO.

Mussolini wygłosił na Piazza V. .ie zia dłuższą mowę do 25.000 przywódców organizacyj faszystowskich z całych Włoch.

Między innemi dyktator włoski oświadczył, że t. zw. rewolucja faszystowska rozpoczęła się dopiero z chwilą ukonstytuowania się wielkiej rady faszystowskiej i narodowej milicji.

„Jestem waszym przywódcą — głosił dalej Mussolini — gotowym wziąć na siebie całkowitą odpowiedzialność. Znajdujemy się na placu, który jest sercem Włoch. Przy nim stoi pałac, w którym umarła matka wielkiego Napoleona Bonapartego, który nigdy nie umiał mówić poprawnie po francusku (!) i któremu możemy być wdzięczni za uznanie, że włoska armja należy do najlepszych w świecie".

Należy tu tylko przypomnieć, że Napoleon w swym historycznym liście do ks. Murata, króla Neapolu, powiedział o armji włoskiej coś... wręcz przeciwnego.

ZAMKNĄĆ NIEMIECKIE UCZELNIE W POLSCE ZA SZYKANOWANIE POLSKIEGO SZKOLNICTWA W NIEMCZECH.

W Katowicach odbyła się uroczysta akademja, zorganizowana przez związek obrony kresów zachodnich pod hasłem propagandy zagadnień polsko — niemieckich.

Powzięto dwie rezolucje, z których pierwsza wskazuje, na konieczność zespolenia sił polskich w akcji pogotowia moralnego i fizycznego. Druga rezolucja domaga się ze strony władz polskich bezwzględnego zamknięcia wszystkich szkół publicznych i prywatnych z językiem wykładowym niemieckim w Polsce. Będzie to odpowiedzią na nieudzielenie zezwolenia przez władze niemieckie na otwarcie polskiego gimnazjum w Bytomiu.

DOKI WOJENNE OTWARTO W SPLICIE.

Prasa rzymska denerwuje się wiadomościami, że w Splicie zostały otwarte doki do budowania wojennej floty jugosłowiańskiej. Inwestycje nowych zakładów są sfinansowane przez kapitał francusko - jugosłowiański. Na otwarciu doków w Splicie było kilku ministrów i kilku generałów jugosłowiańskich.

Wiceprezes t-wa doków w Splicie przemawiając na tej uroczystości powiedział: „Okręty, które będą opuszczać te doki, mają służyć do obrony tego brzegu Adrjatyku, na który tak bardzo patrzą cudzoziemcy"!

ZJAZD DELEGATÓW ZRZESZEŃ LOKATORSKICH ZIEM ZACHODNICH.

W niedzielę obradował w Poznaniu zjazd delegatów zrzeszeń lokatorskich ziem zachodnich. Przybyli również delegaci z Warszawy i Łodzi.

Zjazd zagaił p. Bartosiewicz, poczem sekretarz zrzeszenia wygłosił sprawozdanie zarządu. Referat wygłosił p. Tomaszewski. Nastąpiła obszerna dyskusja, w której mówcy wyrażali konieczność zredukowania komornego.

Następnie dokonano wyborów uzupełniających do zarządu i komisji rewizyjnej.

ROZBUDOWA PRZEMYSŁU JEDWABNICZEGO.

W Rokiciu pod Łodzią buduje się wykończalnia i farbiarnia tkanin jedwabnych.

Fabrykę tę buduje dla jednej z poważnych firm szwajcarskich łódzkie przedsiębiorstwo budowlane. Powstanie w Polsce farbiarni i wykończalni tkanin jedwabnych, będzie posiadało dla krajowego przemysłu jedwabniczego po ważne znaczenie, gdyż będzie to pierwsza, a zarazem jedyna wykończalnia tkanin w Polsce.

Dotychczas przemysł jedwabniczy zmuszony był wysyłać swe wyroby do wykończenia i farbienia do fabryk szwajcarskich belgijskich lub włoskich, wskutek czego miljonowe sumy z tytułu opłat za farbienie i wykończenie szły zagranicę.

GROBOWIEC Z PRZED 45 WIEKÓW

W miejscowości Narty, w powiecie gostyńskim, na polach, należących do p. J. Małkowskiego, odkryto wielki grobowiec przedhistoryczny, zbudowany z ciosanych głazów. Wewnątrz grobowca znajdowało się kilka szkieletów, leżących na boku, w skurczonej postawie. Obok leżała grubą, czworościenna siekiera kamienna, kilka pięknie ornamentowanych urn i naczynie, w którem składano pokarm dla zmarłego na pośmiertną wędrówkę. Grobowiec ten pochodzi z końca młodszej epoki kamiennej, czyli z okresu 2500 — 2000 r. przed Chrystusem.

Muzeum im. E. Majewskiego w Warszawie wydelegowało na miejsce archeologa, który przeprowadzi dokładniejsze badania.

SKANDALICZNO — HUMORYSTYCZNE INFORMACJE O POLSCE.

Wydany w Paryżu („Album znaczków pocztowych" r. 1924 podaje o Polsce następujące informacje: „Polska. Powierzchnia 125.000 km. kw. Ludność 11.168 tysięcy. Pieniądze jak w Rosji". Nad słowem Polska znajduje się orzeł pruski. Informacja — jak widzimy — „trochę" nieścisła, jak na wydawnictwo, które było 25 krotnie nagrodzone złotemi medalami, oraz uznane za „hors concours". Jest to najstarsze francuskie wydawnictwo filatelistyczne, założone w 1860 r.

O DOŻYWOTNIE ZAOPATRZENIE DLA WDOWY PO LEKARZU — FILANTROPIE.

Na czwartkowem posiedzeniu rady miejskiej w Łodzi zgłoszony ma być wniosek o przyznanie dożywotnego zaopatrzenia wdowie po zmarłym profesorze d-rze Sterlingu. Okazuje się, że prof. Sterling, który był na terenie Łodzi wziętym lekarzem, zwłaszcza chorób piersiowych, zmarł w nędzy. Prof. Sterling, który położył olbrzymie zasługi w dziedzinie medycyny, zyski swojej prywatnej praktyki poświęcił całkowicie badaniom naukowym.

ANTYLOPA POKONAŁA AUTO.

Z miejscowości Windhoek donoszą o rzadkim wypadku samochodowym. Mianowicie dwaj farmerzy, powracając samochodem do domu, spotkali przechodzące drogą stado wielkich antylop t. zw. kudu. Jedno ze zwierząt podrażnione widokiem samochodu, który akurat zwolnił biegu, uderzyło potężnemi rogami w ramę szyby na przodzie auta. Szyba rozstrzaskała się na drobne kawałki. Uderzenie było tak silne, że samochód wywrócił się do góry kołami. Jeden z jadących został ciężko poraniony.

„STYGMATYCZKA Z KONNERSREUTH" MA BYĆ ZBADANA KLINICZNIE.

Niezwykłą sensację w całych Niemczech wywołała uchwała biskupów bawarskich. Zdecydowali oni poddać w jednej z klinik uniwersyteckich nowemu badaniu Teresę Neumann, znaną stygmatyczkę z Konnersreuth. Biskupi postanowili, że gdyby Teresa Neumann, lub jej rodzice sprzeciwili się ponowne mu badaniu, wówczas kościół katolicki przestanie zajmować się nadal stygmatyczką.

Na temat stygmatów Teresy Neuman krąży wiele różnych wersyj. M. in. utrzymują, że dotychczasowe odosobnienie jej i niedopuszczenie do niej publiczności spowodowane zostało zanikaniem krwawych oznak na ciele. Osoby z otoczenia stygmatyczki kategorycznie jednak temu zaprzeczają.

Dziwna taktyka dr. Benesza.

Dyskusja t. zw. „mniejszościowa" podczas obecnej sesji ligi narodów zaznaczyła się zmianą taktyki ze strony tych państw, które są obarczone klauzulami traktatu wersalskiego, dotyczącemi „ochrony" mniejszości narodowych.

Dotychczas przebieg tych spraw był mniej więcej taki, że państwa „mniejszościowe" z Polską na czele skazane były na taktykę obronną. Mniejszości skarżyły się, że państwa, w których granicach mieszkają, nie dają im dostatecznej „ochrony", państwa gospodarcze broniły się przeciwko zarzutom. Sytuacja zaostrzyła się, zwłaszcza od czasu, gdy do ligi narodów weszły Niemcy.

Niemcy wystąpiły we wzniosłej i uroczystej szacie anioła opiekuńczego, który skrzydłami swemi otoczył nietylko mniejszości niemieckie w innych krajach, ale wogóle, wszelkie mniejszości narodowe, gdziekolwiek one istnieją i jakiekolwiek zgłaszają pretensje.

W praktyce wyglądało to tak, że Niemcy ze sprawy mniejszości narodowych usiłowały uczynić dogodny dla siebie oręż, którym na terenie ligi zwalczałyby swych przeciwników, przedewszystkiem zaś — Polskę.

W tym roku w taktyce państw, obarczonych klauzulami mniejszościowemi, zaznaczył się znamienny zwrot w taktyce. Od obrony państwa te **przeszły do ataku**. Oczywiście, na czele tego ataku przeciwko Niemcom kroczył przedstawiciel Polski — minister Zaleski.

Jedna sprawiedliwość, równe prawa dla wszystkich mniejszości narodowych — oto teza, którą postawił minister Zaleski.

Oczywiście, oczekiwano powszechnie, że w taktyce, zmierzającej do unieszkodliwienia intryg niemieckich na gruncie spraw mniejszościowych, sekundować będzie ministrowi Zaleskiemu przedstawiciel Czechosłowacji, dr. Benesz.

Jakże rozczarowali się słuchacze, gdy dr. Benesz przemówił.

Było to typowe wystąpienie skrajnego oportunisty, który stara się wszystkim dogodzić, a przedewszystkiem — **nie narazić się, broń Boże, niemcom.** Z tonu i treści przemówienia dr. Benesza, słuchacze, nie znający stosunków w Czechosłowacji, mogliby wnosić że wogóle kwestja mniejszości narodowych nie istnieje w ojczyźnie dr. Benesza zgoła, że szczęśliwemu temu państwu nic nie dokucza, ani nie zagraża, w szczególności ze strony mniejszości niemieckiej.

W istocie jednak, wcale tak nie jest.

Czechosłowacja ma kłopoty „mniejszościowe", większe bodaj od Polski. Przedewszystkiem — druga część składowa narodowości czeskosłowackiej — słowacy bynajmniej nie są zadowoleni ze swego losu. Świeżo właśnie „Slovak", najpoważniejszy organ ludu słowackiego, skarżył się głośno, że jego pobratymcy traktowani są gorzej przez rząd czeski, aniżeli niemcy. Rusini podkarpaccy również nie są zachwyceni tem, że rząd dr. Benesza usiłuje ich gwałtownie przerobić na moskali, posługując się w tym celu emigrantami rosyjskimi.

O mniejszości węgierskiej niema co mówić. Ciąży ona otwarcie do swej macierzy, do Węgier.

Jeśli zaś mniejszość niemiecka w Czechosłowacji nie zanosi skarg do ligi narodów, to tylko dlatego, że potrafiła ona zdobyć sobie stanowisko uprzywilejowane. Cytowany „Slovak" pisze wprost, **że państwem czechosłowackiem rządzą niemcy.** Ministrem skarbu w rządzie obecnym Czechosłowacji jest niemiec, który, jakby dla ironji, nazywa się — dr. Czech. Tenże „Slovak" oskarża go, że szafuje rozrzutnie groszem publicznym na cele popierania niemczyzny i świadomie dąży do wywołania katastrofy finansowej w państwie. **Praga — skarży się „Slovak"—otacza czułą opieką niemców**, zaniedbuje zaś naród słowacki i inne mniejszości słowiańskie.

Niemcy źle wywdzięczają się rządowi d-ra Benesza za jego opiekę i biorą w nich górę nastroje hitlerowskie. Szczególniej wychowankowie uniwersytetu niemieckiego w Pradze **nie kryją swych sympatji dla Hitlera.** W wydawnictwie swem „Prager Hochschulführer" na rok 1932-33 na czołowem miejscu studenci niemieccy pomieścili artykuł Adolfa Hitlera. Jest to dowód oczywisty, że uniwersytet niemiecki w Pradze wraz z innemi uczelniami niemieckiemi hołduje ideologji Hitlera.

Nietylko zresztą młodzież. Podczas wyborów komunalnych, które odbyły się niedawno, w niektórych gminach niemieckich hitlerowcy wykazali ogromny przyrost głosów. W gminie Aszu np. zdobyli oni 4.000 głosów, gdy poprzednio mieli tylko 1.276 głosów.

Że zaś hitleryzm zagraża samemu istnieniu państwa czechosłowackiego, dla nikogo chyba nie ulega wątpliwości.

Taktyka dr. Benesza w stosunku do niemców na terenie ligi narodów jest tem dziwniejsza, że w czasach ostatnich **społeczeństwo polskie z zadowoleniem stwierdziło znamienny zwrot w opinji czechosłowackiej.** W wielu pismach ujawniło się zrozumienie niebezpieczeństwa, które tai się w niemieckiej tezie „równość zbrojeń" nietylko w stosunku do Polski, ale i do Czechosłowacji.

Niepodległość ojczyzny dr. Benesza jest ściśle związana z niepodległością Polski — jest to teza jasna, jak biały dzień. **Wszystko, co szkodzi Polsce**, a więc i niemieckie intrygi w sprawach mniejszości narodowych, **szkodzi pośrednio i Czechosłowacji.**

Mamy wrażenie, że polityka d-ra Benesza nie odpowiada już nastrojowi opinji szerokich mas w Czechosłowacji.

Asper.

Z cudownych odkryć medycyny.

Mózg można czytać jak otwartą książkę!

W „Monachijskim Tygodniku Medycznym" dyrektor kliniki psychjatrycznej w Jenie, prof. dr. H. Berger donosi o odkryciu, które powinno zainteresować nietylko koła fachowe. Oto profesorowi Bergerowi poraz pierwszy udało się stwierdzić w mózgu ludzkim zjawiska elektryczne, które biegną równolegle z czynnościami psychicznemi. Przy pomocy wrażliwego aparatu można zjawiska elektryczne mózgu ludzkiego przez nietknięte kości czaszki wyprowadzać na zewnątrz i przedstawiać w formie odpowiednich rysunków. Jak elektrokardjogram okazuje nam „czynności serca i jego schorzeń", „elektryczne pismo mózgowe", elektrocefalogram demonstruje nam wyraźnie procesy w korze mózgowej oraz ich anomalje.

Zjawiska elektryczne występują dopiero w szóstym tygodniu życia. Do tego czasu brak „elektrycznego pisma mózgowego", a więc również odpowiadającej mu działalności mózgu. Dopiero jednak od czwartego roku życia kształtuje się owa linja rysunkowa tak, jak przebiega później przez całe życie, aby wraz ze śmiercią, prawdopodobnie jeszcze przed ucichnięciem serca i odruchu, ustać na zawsze.

Rzecz charakterystyczna, że „pismo mózgowe" trwa również podczas snu. Jest to objektywny dowód twierdzenia psychoanalizy, że świadomość nasza czynna jest także w czasie snu, jako cenzura naszych zjaw i marzeń sennych. Zupełnie przerywają się zjawiska elektryczne w mózgu tylko w czasie najgłębszej utraty przytomności, po atakach epileptycznych i po zatruciu takiemi specyfikami jak skopolamina. Z drugiej strony — wzmożona działalność mózgu przejawia się wyraźnie w „elektrycznem piśmie mózgowem".

Żywe halucynacje w upojeniu kokainowem wyrażają się jako gwałtowne skoki linji rysunkowej. Charakterystycznie przebiega elektrocefalogram w czasie narkozy, przyczem początkowo podniecenie i późniejsze, powolne pogrążanie się w stan nieświadomości wypowiada się w sposób graficzny zupełnie widocznie. Długotrwała gorączka zmienia „pismo mózgowe" w oryginalnej formie, którą łatwo odróżnić od innych rysunków graficznych.

Jakie jest praktyczne znaczenie metody profesora Bergera?

Trudno tę sprawę rozpatrywać tutaj dokładnie i wszechstronnie. Trzeba jednak zaznaczyć na czem polega jej główne i zasadnicze znaczenie praktyczne. Elektrocefalogram stanie się mianowicie nietylko doskonałym środkiem pomocniczym fizjologji i psychologji, ale również praktyczną pomocą w rozpoznawaniu i leczeniu chorób naszego mózgu.

PRZEZ KREW I TRUDY ŻOŁNIERZA-- DO OJCZYZNY

Po trzynastu latach istnienia armji polskiej.

Szybki i nieskrępowany niczem rozwój armji polskiej rozpoczął się właściwie dnia 10 listopada, kiedy po ostatecznym upadku mocarstw centralnych w wojnie światowej, rozpoczęto rozbrojenie oddziałów niemieckich, stojących w Polsce.

W ciągu niespełna 12 miesięcy armja polska z kilku różnolitych grup przekształciła się w wielką armję, bitną i dzielną, dzięki której Polska prędko wyrosła na jedną z największych potęg wojskowych w Europie środkowej i która, odznaczywszy się w późniejszych bojach, jest dzisiaj ostoją i największą gwarancją naszej niepodległości.

Kadrami tworzącej się w roku 1918 i 1919 armji polskiej były następujące formacje wojskowe, utworzone w czasie wojny:

1) Polska siła zbrojna (t. zw. polnische wehrmacht), jedyna w dniu 10 listopada 1918 r. formacja wojskowa zwarta, zorganizowana, wyćwiczona, jednolicie umundurowana, składająca się z brygady piechoty, kawalerji i baterji artylerji. Polska siła zbrojna dostarczyła armji polskiej pierwszych wzorów organizacyjnych, była modelem, do którego dostosowywały się wszystkie nowopowstające oddziały. W całej armji zaczęły obowiązywać przepisy wewnętrzne, musztra i mundury polskiej siły zbrojnej.

2) Polska organizacja wojskowa (P. O. W.), która zaraz po dniu 10 listopada 1918 r. została zmobilizowana i dostarczyła armji polskiej w ciężkiej chwili licznego zastępu żołnierzy o wysokiej wartości ideowej.

3) Legjony polskie, wprawdzie rozproszone i rozbite, jednak na rozkaz komend. Piłsudskiego szybko skupiły się w karne jednostki bojowe, zbiegając się do szeregu z frontu włoskiego, z Ukrainy i z obozów jeńców wojennych.

4) Pierwszy korpus gen. Dowbor-Muśnickiego i II korpus wschodni, oraz 5) oficerowie i żołnierze polacy z rozbitych armij państw zaborczych, którzy pospieszyli pod sztandary polskie.

W marcu 1919 r. po długich staraniach rządu polskiego rozpoczyna się transport armji gen. Józefa Hallera do Polski, armji zorganizowanej i uzbrojonej na modłę francuską, zaopatrzonej w najnowsze udoskonalenia techniczne. Armja gen. Hallera zostaje wcielona do wojska polskiego i podporządkowana naczelnemu dowództwu.

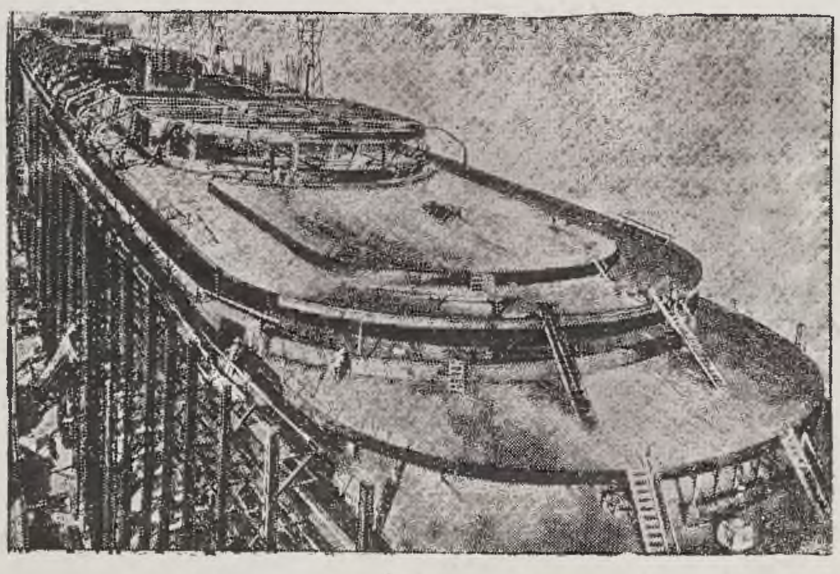
Sejm Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 7 marca 1919 r. uchwala po raz pierwszy przymusowy pobór rocznika 1896—7—8—9, 1900 — 1, czyli sześciu roczników. Od tego momentu armja polska rozwija się ogromnie szybko i staje się wkrótce wielką armją. Dzięki poborowi przymusowemu w ciągu następnego miesiąca można było stworzyć szereg nowych dywizyj o dużym stanie liczebnym i doskonale wyekwipowanych.

W dniu 21 sierpnia 1919 r. armja wielkopolska, pozostająca dotychczas pod odrębnem dowództwem, zostaje wcielona do armji polskiej i podporządkowana naczelnemu dowództwu. W ten sposób zostaje zakończone stopniowe zlewanie się rozmaitych formacyi wojskowych w jednolitą całość.

Wreszcie dnia 19 października 1919 roku, a więc trzynaście lat temu odbyło się w Krakowie wielkie uroczyste święto zjednoczenia armji polskiej. Jednoczona z ogromnym wysiłkiem przez blisko 12 miesięcy armja polska, została w tym dniu zaprezentowana narodowi jako wspaniała, jednolita już całość. Było to zarazem symboliczne ujęcie wielkiego momentu dziejowego, który już dawno przedtem dokonał się na polach bitew, przypieczętowany krwią najlepszych synów Ojczyzny.

Od tej wiekopomnej chwili, kiedy w prastarej stolicy Polski, pod murami Wawelu dokonywał się akt dziejowego znaczenia, upłynęło lat trzynaście. Armja polska, której poszczególne części już w r. 1918 rozpoczęły obronę granic, okryła się przez ten czas chlubą zwycięstw i czynów rycerskich. Dzisiaj armja polska ma za sobą już bogatą historję, będącą najwymowniejszem potwierdzeniem niespożytych sił narodu polskiego.

NAJWIĘKSZY OKRĘT ŚWIATA.



W dokach w Nantes buduje się olbrzymi statek, który będzie największym i najszybszym okrętem na świecie. Pojemność tego olbrzyma wynosić będzie 70 tys. ton.

Czego domagają się pracown. umysłowi

W ubiegłą niedzielę odbyło się zebranie rady naczelnej unji związków zawodowych pracowników umysłowych w Warszawie przy bardzo licznym udziale delegatów, którzy przybyli ze wszystkich prawie ośrodków życia pracowniczego, jak poza Warszawą, z Katowic, Bielska, Łodzi, Sosnowca, Krakowa, Lwowa, Poznania, Wilna, Radomia i innych.

Rada naczelna stanęła w obliczu poważnego zamachu na prawa klasy pracowniczej z zakresu ubezpieczeń w postaci obniżenia świadczeń, podwyższenia składek i scalenia ubezpieczeń.

W sprawach powyższych rada naczelna podkreśliła swoje dotąd niezłomnie zajmowane stanowisko odrębności ubezpieczeń pracowników umysłowych tak materjalnej, jak i organizacyjnej, w odniesieniu zaś do niedoboru funduszu bezrobocia domaga się rada pociągnięcia do opłat także i pracodawców, jak również pomocy ze strony skarbu państwa, wreszcie uważa, że nowelizacja dekretu o ubezpieczeniu pracowników umysłowych niemal w przeddzień nabycia praw emerytalnych jest przedwczesna i niedojrzała.

W dalszym ciągu obrad postanowiono przystąpić do międzynarodowej konfederacji pracowników umysłowych w Paryżu i do międzynarodowej federacji pracowników umysłowych w Strasburgu.

Wreszcie przy rozważaniu sytuacji gospodarczej państwa stwierdzono, że inteligencja pracująca, wskutek ulegania czynników rządowych naciskowi sfer gospodarczych, znalazła się wraz z większością pozostałego społeczeństwa w niezwykle ciężkiem położeniu, wyrażającem się w niebywałem zubożeniu szerokich warstw. Wobec tego rada naczelna unji Z. Z. P. U. domaga się w pierwszym rzędzie wprowadzenia kontroli państwowej nad produkcją, celem obniżenia cen kartelowych, skrócenia czasu pracy, wydania ustawy o umowach zbiorowych i rozjemstwie, wydalenia z kraju zbędnych cudzoziemców i wreszcie udziału czynnika społecznego w produkcji przez powołanie do życia rad zakładowych, których członkowie zasiadaliby równocześnie w organach kontrolnych przedsiębiorstw.

Przytem podkreślono również konieczność rozbudowy spółdzielczości kredytowej i towarowo - spożywczej oraz przygotowania gruntu pod spółdzielczą twórczość.

Jednocześnie opowiedziano się przeciw przedłużaniu czasu handlu, gdyż w praktyce stanowi to dla pracowników naruszenie zasady ustawowej normy czasu pracy jak i obniżenie zarobków.

Na trzech lekarzy jeden znachor

W kraju chlubiącym się tem, że nie ma on prawie analfabetów, w kraju, gdzie wiedza medyczna stoi na wysokim poziomie — znachorstwo grasuje, jak mało gdzie i cieszy się ogromnem powodzeniem i uznaniem wśród szerszych sfer ludności.

Ile osób wykonywa w Niemczech obecnie praktyki znachorskie? W Prusach oddaje się temu zajęciu i żyje zeń około 20.000 osób. W całych Niemczech liczba zarejestrowanych znachorów sięga 30.000. Ponieważ lekarzy dyplomowanych praktykuje w Rzeszy niemieckiej około 90.000, przeto na każdych trzech lekarzy przypada jeden znachor. Jak na kraj klasycznego respektu dla nauki oficjalnej i dla tytułów — wcale nieźle

Nieskończona jest lista metod i praktyk, które stosują znachorzy dla pacjentów. A wszystkie są... pewne i nieomylne. Istnieje więc: irydologja, odologja, chiropraktyka, heljodopatja, po-ho-terapja, pathoterapja, astropatologja i tym podobne „patje".

Irydologja naprzykład polega na wyciąganiu djagnozy choroby z obserwacji tęczówki pacjenta. Pochodzi ta metoda z Węgier, a twórcą jej był jedenastoletni pastuch, Ignacy Pacsaly.

Chiropraktyka pochodzi z Ameryki; źródłem i ośrodkiem wszystkich chorób jest, według tej doktryny, krzyż pacierzowy. Odologja znów polega na tak zwanej „djagnozie wahadłowej". „Wahadło" składa się z guzika od spodni czy kamizelki pacjenta, bujającego swobodnie na końcu długiej na 20 cali nici jedwabnej. Wahadło to puszcza się swobodnie nad fotografją pacjenta lub nad jego bielizną (używaną). Rodzaj wahań guzika, eliptycznych, kulistych, czy innych daje podstawę do wysnucia djagnozy — nieomylnej, rzecz prosta.

Znachorzy — zależnie od sfery, w której się obracają — zarabiają przyzwoicie lub... nieprzyzwoicie dużo. Jak twierdzą znający te stosunki, większość znachorów w Niemczech zarabia dziesięć razy więcej, niż wynosi przeciętny zarobek roczny nieźle ustosunkowanego lekarza. Jest też między nimi sporo miljonerów.

Smierć księcia Józefa.

Dnia 19 października b. r., przypada 119 rocznica bohaterskiej śmierci księcia Józefa Poniatowskiego. Przypomina nam się ów ponury dzień ciężkiego odwrotu zdziesiątkowanej, upadającej z nadludzkiego znużenia armji Napoleona. Według rozkazów cesarskich miano bronić Lipska przez cały dzień 19 października 1813. Było to jednak niepodobieństwem. Rozpoczął się straszny, przypominający Berezynę, odwrót.

Obawa odcięcia ogarnęła wszystkie oddziały. Wśród szalonego tłoku na daremnie usiłowano zaprowadzić jaki taki porządek. Strzelcy rosyjscy, zbliżywszy się do grobli, rozpoczęli morderczy ogień do cofającego się wojska. W tej chwili wysadzono most na Pleissie. Ratunek stawał się niemożliwy.

Z murów miasta nieprzyjaciel strzelał do zwartej masy z małej odległości. Tyraljerzy Poniatowskiego nacierali wciąż na wroga, ilekroć ten wynurzał się z ulic przedmiejskich, szarże jazdy polskiej powstrzymywały czas jakiś napór wojsk sprzymierzonych. Około godziny ósmej kolumny nieprzyjacielskie zdołały wedrzeć się na przedmieścia. W południe Lipsk był opanowany przez armje koalicji.

Ustępując wraz z marszałkiem Macdonaldem, Poniatowski sformował jeszcze raz wojsko na krańcach przedmieścia, ale nie mogło być już mowy o regularnym oporze. Żołnierze, z Poniatowskim na czele, odpierając ciągle natarcia, posuwali się ku mostowi, z którym co się stało, nie wiedzieli. Ranny już książe Józef ani myślał o poddaniu się.

Kiedy nieprzyjaciel dostrzegł Poniatowskiego, ten, aczkolwiek cały ociekał krwią, nie dał się ująć dwukrotnie ranny, szedł z oficerem przez błotnistą groblę, szukając miejsca przeprawy. Po chwili podano księciu konia. Jechał wzdłuż rzeki, ku której zbliżał się nieprzyjaciel. Na widok nadbiegającej piechoty, książe Józef ostatnim wysiłkiem wspiął konia i runął w skoku do Elstery.

Po śmierci tego, któremu „Bóg powierzył honor polaków", gasła powoli gwiazda Napoleona. Lecz na głowę księcia Józefa spłynęły z niej blaski najwspanialsze, ustroiły ją w nieśmiertelną koronę bohaterstwa i osnuły po wszystkie czasy wiernem umiłowaniem narodu.

Pożegnanie p. starosty Kühna

PRZEZ URZĘDNIKÓW STAROSTWA I WYDZIAŁU POWIATOWEGO.

Wczoraj o godz. 9-ej rano odbyło się w starostwie przejęcie agend urzędu powiatowego przez nowego p. starostę Eustachiewicza. W obecności zastępcy starosty p. Bielawki i personelu urzędników starostwa i wydziału powiatowego p. starosta Kühn odczytał pismo p. wojewody kieleckiego o swej nominacji na naczelnika wydziału samorządowego województwa stanisławowskiego, po czem w krótkiej przemowie podziękował personelowi urzędniczemu za gorliwą długoletnią współpracę, a zwracając się do nowego p. starosty zaznaczył:

— Oddaję panu staroście nie urzędników, lecz moich wychowanków, z którymi spędziłem 12 i pół lat.

Po przemowie, pełnej wzruszających momentów, p. starosta Kühn serdecznym uściskiem dłoni pożegnał każdego z urzędników.

Niektórzy z urzędników byli wzruszeni do łez rozrzewniającą sceną pożegnania ze swym długoletnim zawsze taktownym i wyrozumiałym zwierzchnikiem, który łagodnością obejścia i życzliwością dla swych podwładnych potrafił wszystkich zjednać i zachęcić do gorliwego wypełniania obowiązków.

Jakie przywiązanie łączyło personel urzędniczy z p. starostą, o tem niechaj zaświadczy fakt, że jeden z b. referentów, współpracujący z p. starostą Kühnem od zarania naszej niepodległości, w chwili pożegnania z p. starostą w przeddzień przejęcia agend starostwa zasłabł ze wzruszenia i dopiero przy pomocy kilku kolegów biurowych przewieziono go samochodem do lekarza.

Kilka urzędniczek starostwa z osobistych składek przesłało piękny bukiet kwiecia swemu zwierzchnikowi, który już w dniach najbliższych opuszcza Częstochowę.

Walka z potajemnym ubojem w Częstochowie.

NOWE ZARZĄDZENIA W SPRAWIE POTAJEMNEGO UBOJU.

Potajemny ubój w naszem mieście przybiera coraz większe rozmiary. Niema prawie dnia, żeby policja nie zrobiła kilku protokułów na nieuczciwych rzeźników, którzy w ten sposób pragną uniknąć opłat w rzeźni, a w przyszłości wyższych podatków skarbowych od obrotu — Onegdaj naprzykład, policja skonfiskowała 23 kg. mięsa wołowego, pochodzącego z potajemnego uboju u rzeźnika Abrama Salomonowicza (ul. Mała 30).

W celu ukrócenia potajemnego uboju w dniu 15 bm. odbyła się w magistracie konferencja z przedstawicielami władz i cechów rzeźniczych.

Po wszechstronnem omówieniu taktyki walki z potajemnym ubojem w Częstochowie, przynoszącym poważne szkody dla zdrowia ludności miasta, postanowiono walkę prze prowadzić w następujący sposób:

1) Wyznaczyć komisję lotną — kontrolną, składającą się: przedstawicieli starostwa, policji i magistratu dla walki z potajemnym ubojem.

2) Zarząd rzeźni wyda komunikat prasowy o przyznanych premjach za ujawnienie tajnego uboju.

3) Władze powołane ku temu, czuwać będą nad nieodbywaniem się targów i postojów żywca w niedozwolonych miejscach.

4) Referat aprowizacyjny magistratu ogłaszać będzie w prasie systematycznie nazwiska osób, u których zajęte zostało mięso z potajemnego uboju.

5) Gmina żydowska czuwać będzie nad rzezakami rytualnemi i o każdym przekroczeniu potajemnego uboju zawiadomi bezzwłocznie organa policji państwowej.

Z sądu okręgowego.

6 MIESIĘCY WIĘZIENIA ZA NAPAD I RABUNEK W STANIE NIETRZEŹWYM.

Wczoraj sąd okręgowy w Częstochowie na wokandzie karnej pod przewodnictwem sędziego Herasimowicza przy udziale sędziów: Terpiłowskiego i Gawlikowskiego, oraz pprokuratora Chawłowskiego, — rozpoznawał sprawę mieszkańców wsi Rudniki, gm. Rędziny: Andrzeja Witczaka, Stefana Mackiewicza i Józefa Kurasika, oskarżonych o to, że w nocy z 13 na 14 sierpnia napadli na przejeżdżającą furmankę i zrabowali 2 worki ogórków.

W toku przewodu sądowego wyjaśniło się, że oskarżeni działali wówczas będąc w stanie nietrzeźwym.

Sąd po naradzie skazał każdego z oskarżonych na 6 miesięcy więzienia.

ZWYKŁA KRADZIEŻ — NIE RABUNEK!

Na temże posiedzeniu rozpoznawana była sprawa mieszkańców Częstochowy: Henryka Kowalskiego i Władysława Zalasa, oskarżonych o dokonanie rabunku 118 zł. z kieszeni miejscowemu kolejarzowi Stefanowi Wójcickiemu.

Ponieważ z zeznań świadków wynikało, że oskarżeni zabrali z kieszeni pieniądze, lecz uczynili to podczas wspólnej libacji w szynku drogą zwykłej kradzieży.

Sąd po naradzie skazał Henryka Kowalskiego i Władysława Zalasa każdego na 6 miesięcy więzienia.

Po wypróżnieniu butelki wódki przebił przyjaciela bagnetem.

Ulica Hoża w Zawierciu była widownią krwawej zbrodni, dokonanej przez bezrobotnego Józefa Walę, lat 27 (Szkolna 22) na drugim bezrobotnym, 33-letnim Romanie Pałce.

Wala i Pałka pili w bramie z butelki wódkę. Zawartość butelki, podanej z ust do ust malała w mig, a kiedy na dnie pozostał zaledwie jeden haust, wynikła między pijącymi sprzeczka.

Podczas wyrywania sobie z rąk butelki, oszołomiony alkoholem Wala, błyskawicznym ruchem wyjął bagnet i przebił nim na wylot szyję swego przeciwnika.

Pałka, wydawszy jęk, padł na ziemię.

Walę aresztowano. Na wczorajszej rozprawie w sądzie okręgowym w Sosnowcu, sąd skazał go na trzy lata więzienia.

Na marginesie.

Jak cię słyszą, tak cię piszą.

W dobie powojennej musimy bezwarunkowo zmienić przysłowie: „jak cię widzą, tak cię piszą" na: „jak cię słyszą, tak cię piszą".

Gdybyśmy bowiem z wyglądu chcieli wydawać sąd o ludziach, to musielibyśmy przyznać, że 99 proc. wszystkich stanowią ludzie b. przyzwoici. Bo tylko nędzarze ostatniego rzędu chodzą obdarci i bosi. Lwia większość woli nie jeść, lub też zadawala się suchemi ziemniakami byle tylko wyglądać przyzwoicie: lakiery lub boksy, spodnie zaprasowane, palto, kapelusz — piewsza klasa, laska z główką srebrną lub posrebrzaną. O płci pięknej nie warto nawet wspominać: wszystko wyelegantowane po parysku, w zimie dekolt do pasa i gołe nogi, w lecie kołnierze futrzane półmetrowej szerokości, twarzyczki (po wytynkowaniu odpowiedniem) jak u nowonarodzonych niemowląt...

Gdybyśmy więc wydawać chcieli sąd na zasadzie tego, co widzimy, to sąd ten wypaśćby musiał nadzwyczajnie: przyzwoity jedzie na przyzwoitym i przyzwoitą pogania.

Ale na szczęście w tym osądzie bliźnich chcą wziąć udział i uszy, których przecież nie zatykamy watą.

Wsłuchiwać się bardzo nie potrzeba, gdyż wielu z tych elegantów i elegantek nie krępuje się wcale i nieraz wprost krzykiem daje znać o swej wartości. Więc sypią się „cholery", „macie" i przeróżne mniej lub więcej dobitne wyrazy i zdania, od których uszy puchną.

I każdy naprawdę uczciwy człowiek zamyśla się głęboko nad tą niezbadaną zagadką: dla czego taki osobnik chce gwałtem upodobnić się wyglądem zewnętrznych do inteligencji, a nie rozumie, że przez używanie przekleństw i wyrazów brudnych odrazu daje poznać, że zalicza się do mętów społecznych.

Czemu się to dzieje? Dla czego? Może czytelnicy nasi pomogą nam do wyjaśnienia tego niezwykłego zjawiska.

(j.)

—oOo—

KRONIKA

KALENDARZYK.

Październik 19 Środa	Dziś Piotra z A.
	Jutro: Ireny i Fel.
	Wschód słońca; 6.4
	Zachód słońca 4.55

RADJO

WARSZAWA.

Środa, 19 października.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.50. Kom. meteor. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Płyty. 13.20. Kom. PIM. 15.40. Komunikat gospod. 15.55. Kronika harcerska. 16.00. Pogawędka dla dzieci. 16.13. Opowiadanie dla dzieci. 16.25. Płyty. 16.40. Odczyt. 117.00. Aud. dla nauczycieli. 17.15. Kom. dla żeglugi i rybaków. 17.20. Płyty. 17.40. Opieka nad młodzieżą bezrobotną. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Muzyka tan. 18.55. Rozmaitości. 19.15. Kom. Tow. do Zach. do Hod. koni w Polsce. 19.20. Skrzynka poczt. 19.30. Feljeton lit. p. t. Realizm w literaturze współczesnej. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Płyty. 20.55. Wiad. sport. 21.00. Dod. do Pras. Dz. Radj. 21.05. Serenady. 22.00. Na widnokręgu. 22.15. Muzyka tan. 22.40 Odczyt w jęz. niem. 22.55. Urz. kom. P. I. M. i kom. policyjny. 23.00. Muzyka taneczna.

WARSZAWA.

Czwartek, 20 października.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.50. Kom. meteor. dla kom. lotn. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.055. Program na dz. nast. 12.10. Płyty. 12.30. Urz. kom. PIM. 12.35. III koncert szkolny z Filh. Warsz. 15.40. Kom. gospod. 15.50. Płyty. 16.00. Co można zrobić z kasz. 16.15. Francuski. 16.30. Płyty. 16.40. Odczyt ze Lwowa. 17.00. Płyty. 17.40. Odczyt aktualny. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Muzyka lekka. 18.55. Rozmaitości. 19.15. Kom. Tow. do Zach. Hod. koni w Polsce. 19.20. Kom. roln. 19.30. Kwadrans lit. p. t. W poszukiwaniu skarbów. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Muzyka lekka. 21.30. Słuch. z Krak. 22.15. Muzyka tan. 22.55. Urz. kom. PIM. i kom. policyjny. 23.00. Muzyka tan.

KATOWICE.

Środa, 19 października.

11.40. Tr. z Warsz. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Płyty. 13.15. Kom. gospod. 13.20. Kom. meteor. z Warsz. 15.40. Kom. gospodarczy z Warsz. 15.50. Intermezzo muz. 16.00. Tr. z Warsz. 16.25. Bajeczki dla dzieci. 16.40. Tr. z Warsz. 17.15. Intermezzo muz. 17.4.0 Odczyt z Warsz. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Muzyka tan. 18.55. Społeczna rola sztuki. 19.15. Rozmaitości. 19.30. Tr. z Warsz. 20.00. Płyty. 20.55. Tr. z Warsz. 21.15. Program na dz. nast. 22.20. Tr. z Warsz. 23.00. Skrzynka poczt. w jęz. franc.

—oOo—

OGÓLNA.

(o) **Memorjał właścicieli nieruchomości w miastach „Ullenowskich" do ministra spraw wewnętrznych.** W dniu 16 bm. obradował w Warszawie zjazd delegatów zrzeszeń własności nieruchomej miejskiej z miast, obciążonych pożyczką ulenowską.

Przedmiotem obrad zjazdu była sprawa rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych, dotyczącego uiszczania opłaty za wodociągi i kanalizację w miastach „ulenowskich" przez właścicieli nieruchomości.

W dniu 17 bm. delegacja złożyła ministrowi spraw wewnętrznych memorjał, w którym prosi, aby opłata za zużytą wodę i korzystanie z kanałów miejskich obciążeni zostali lokatorzy, a nie właściciele nieruchomości.

(o) **Nie będzie taryfy maksymalnej na ceny odzieży, obuwia i bielizny.** Nadane świeżo uprawnienie władzom administracyjnym w kierunku ustalenia cen maksymalnych przedmiotów pierwszej potrzeby, zaniepokoiły warszawskich przedstawicieli branży konfekcyjnej, którzy zwrócili się do komisarjatu rządu z zapytaniem, czy będą wyznaczane ceny maksymalne na odzież. Według wyjaśnienia komisarza rządu, obecny poziom cen odzieży, obuwia i bielizny nie stwarza potrzeby interwencji władz.

(o) **Znaczki stemplowe na poczcie.** Od 1-go października br. weszła w życie instrukcja pocztowa, na mocy której wszystkie urzędy pocztowe (agencje) dokonywują sprzedaży znaczków stemplowych. Sprzedaż dotyczy zarówno znaczków stemplowych, jak i blankietów wekslowych.

(o) **O wybory do rady izb rzem.** W najbliższym czasie miały się odbyć wybory połowy członków rady izb rzemieślniczych. Rząd jednak postanowił wyborów nie zarządzać, motywując to kryzysem i koniecznością unikania zbędnych kosztów, tak, że dotychczasowi radcowie mają piastować swoje obowiązki do końca przyszłego roku, a min. przemysłu i handlu ma w drodze dekretu otrzymać upoważnienie do rozpisania nowych wyborów kiedy to uzna za wskazane.

—oOo—

Z Częstochowy.

— **Dyżury aptek.** Dziś w nocy z dnia 19 na 20 bm. dyżurują apteki: p. Monikowskiego, I Aleja nr. 14 i p. Lesińskiego, Wieluńska nr. 46.

— **Z teatru kameralnego.** Dziś i jutro, tj. w środę i czwartek dwa ostatnie przedstawienia „Pana Jowialskiego" w premjerowej obsadzie naszego doskonałego zespołu.— Początek przedstawień punktualnie o godz. 8 min. 15. Bilety w cenach normalnych są wcześniej do nabycia w „Renomie" i od godziny 6-ej w kasie teatru.

W piątek premjera rewelacyjnej i pełnej humoru farsy angielskiej pt. „Beczki złota", która zyskała dzięki swym niezwykłym walorom wielki sukces na scenach zarówno zagranicznych, jak i polskich — dając aktorom szerokie pole do rozwinięcia swych możliwości artystycznych.

— **Źle się odwdzięczyła za nocleg.** Zięba Helena, Kordeckiego nr. 10 zameldowała, że w nocy na 17 b. m. Gilska Walentyna, bez stałego miejsca zamieszkania, nocując u niej skradła jej pantofle i bieliznę, wartości 30 zł.

— **Sekretarze zawodowi związków robotniczych.** W związku z artykułem pt. „Kształcenie sekretarzy zawodowych", zamieszczonym w wczorajszym numerze, proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że kursy dla sekretarzy organizacji robotniczych w Warszawie skończyli również częstochowianie: Bronisław Majzner i Tomasz Gładysz, którzy w dniu wczorajszym powrócili z Warszawy.

— **Rowery giną.** Skąpskiemu Michałowi, ul. 3-go maja 12, w dniu 16 bm. z ulicy 3 maja skradziono mu rower, wart. 120 zł.

Dobrowolskiemu Zygmuntowi, zam. we wsi Wyczerpy Dolne z placu huty szklanej przy ul. Chłopickiego nr. 126, skradziono rower, wartości 130 zł.

— **Nożowa rozprawa na ul. Kiedrzyńskiej.** Leśniowski Juljan, Kiedrzyńska 13, zameldował, że dnia 17 bm. o godz. 22 na ul. Kiedrzyńskiej został napadnięty przez nieznanych osobników, z których jeden ugodził go nożem w okolicę prawej łopatki, zadając mu lekkie uszkodzenie ciała.

— **Bił żelazem po głowie!...** Zyngler Boruch, Narutowicza 10, zameldował o pobiciu go żelaznym kluczem po głowie przez Goldmana Icka, Narutowicza 28-39.

— **Spoliczkował na rynku kobietę.** Szpilman Pessa, ul. Najśw. Marji Panny zameldowała, że dnia 17 bm. zaczepił ją na Nowym Rynku Horne Dawid i uderzył ją ręką w twarz, powodując potłuczenie binokli.

— **Czyje kaczki?** W II komisarjacie znajdują się do odebrania cztery zabłąkane kaczki.

— **Dyplom honorowy za zasługi sportowe.** W dniu wczorajszym w imieniu zarządu polskiego związku towarzystw kolarskich w Warszawie prezes klubu „Victoria", p. Edmund Reimschüssel wręczył wielce zasłużonemu dla sportu polskiego, dyr. inż. Edmundowi Duhamelowi dyplom honorowy za zasługi, położone koło rozwoju kolarstwa w Polsce.

—o—

Z Radomska.

(r) **Teatr świetlny „Kinema" Radomsko.** Dziś t. j. w środę na ekranie film p. t. „Złodziej miłości".

(r) **Likwidacja zjedn. banku ziemiańskiego.** Z dniem 1 stycznia 1933 r. zostanie zlikwidowany w Radomsku oddział zjednoczonego banku ziemiańskiego, który istnieje tutaj od wielu lat. W związku z ilustracją banku cały personel otrzymał 3-miesięczne wymówienie. Operacje bankowe zostaną z dniem 17 grudnia br. przeniesione do oddziału tego banku w Częstochowie.

(r) **Kradzież gęsi.** Ryś Szmul z Radomska, Częstochowska 35, zameldował w komisarjacie p. p. że skradziono mu 4 gęsi, wartości 20 zł.

(r) **Nie znęcać się nad zwierzętami.** Za znęcanie się nad zwierzętami spisano doniesienia na Mauerszteina Moszka z Przedborza, Matyszfelda Chaja, Wola Blakowa, gm. Bondzice, Kamińskiego Tobjasza z Radomska, Reymonta 21.

(r) **Pożar w Woli Jankowskiej** Onegdaj wybuchł pożar w zagrodach Stanika Tomasza i Babianika Józefa w Woli Jankowskiej. Pastwą płomieni padły 2 domy mieszkalne i 2 osoby. Straty obliczają na 1.500 zł. Zachodzi podejrzenie podpalenia. Policja prowadzi dochodzenie.

(r) **Wiec stronnictwa narodowego w Radomsku. nie odbył się.** Zapowiedziany przez stronnictwo narodowe wiec na dzień 16 b. m. nie odbył się, ponieważ został rozwiązany przez starostwo.

(r) **Pogwałcenie moralności.** Za pogwałcenie moralności na ulicy spisano protukuł na Marjannę Syszkowską z Radomska, Kilińskiego 6.

—oOo—

Z KIELC.

(k) **Skrytobójcze morderstwo. Dnia 16** bm. wieczorem we wsi Węgrzynów — Nowy, gm. Słupia, pow. włoszczowskiego, nieznany zbrodniarz wystrzałem z broni palnej, danym przez okno, zabił w mieszkaniu własnem **Kafare Józefa.**

Złodziej wydawca i redaktor „Nowej gazety Kieleckiej" w Kielcach.

Kryminaliści stawiali pod pręgierz opinji publicznej władze miasta, oraz wybitnych i zasłużonych obywateli.

W Kielcach już się utarło, że najciemniejsze indywidua, jakich świat nie widział, a nawet zawodowi kryminaliści i złodzieje chcą być, a nawet uważają siebie za kierowników i wyrazicieli opinji publicznej. Ktoś, nie znający miejscowych stosunków, pomyślałby, że to bajka, a jednak to ponura rzeczywistość. A oto fakty.

Przed niespełna rokiem donosiliśmy, że Józef Skrobacz, b. wydawca i red. „Gazety Kieleckiej", wspólnik redaktora i współwydawcy Cz. Nowakowskiego, karany był 2-let. ciężkiem więzieniem za kradzież pieniędzy firmowych, oraz skazany został w r. 1928 przez sąd okr. w Katowicach na 3 lata ciężkiego więzienia za fałszowanie i puszczanie w obieg fałszywych pieniędzy, za co odbywał karę w więzieniu w Cieszynie.

Źródła dochodu spółki: J. Skrobacz i Cz. Nowakowski, były mocno podejrzane i policja bliżej zainteresowała się ich osobami. W związku z tem Skrobacz znikł z terenu Kielc, pozostał natomiast jego wspólnik Cz. Nowakowski, który dobrał sobie wspólnika w osobie Jana Łukawskiego.

Narazie zajmiemy się osobą b. wspólnika Skrobacza, Czesławem Nowakowskim, który dn. 27 listopada 1922 r. skazany został przez sąd grodzki w Kielcach za kradzież na 6 tygodni więzienia.

Tło sprawy jest następujące.

W powiatowej komendzie p. p. w Kielcach, Stefanja Setto, zam. w Kielcach, przy ul. Hipotecznej 35. ostatnio w Sosnowcu przy ul. Kaczej nr. 13, zameldowała o kradzieży materjału koloru piaskowego na kostjum damski 4 metry i 3 m. podszewki, ogólnej wartości 26.700 marek polskich. O kradzież tę podejrzewała Cz. Nowakowskiego, u którego matki, Anieli Nowakowskiej, mieszkała jako sublokatorka, oraz dodała, że dowiedziała się od Elżbiety Strzębalskiej, że skradziony materjał Cz. Nowakowski sprzedał krawcowi Balickiemu.

Zbadany przez policję w tej sprawie Dawid Balicki i Jankiel-Majer Balicki — przyznali, że kupili od Cz. Nowakowskiego materjał na kostjum damski, za 18.000 mk. polskich.

Zbadany przez sędziego śledczego Cz. Nowakowski, lat 21, syn Grzegorza i Anieli, z zawodu urzędnik o 6 oddz. szkoły ludowej, przyznał, że w czasie nieobecności sublokatorki Stefanji Setto, — skradł jej materjał na kostjum wraz z podszewką, który sprzedał za 18.000 mk. pol. krawcowi Balickiemu, przyczem dodał, że kradzieży dokonał sam i bez niczyjej namowy.

Prokurator zarządził zaaresztowanie Cz. Nowakowskiego i osadził go w więzieniu do czasu złożenia kaucji w kwocie 25.000 mk. pol.

WYROK.

W dn. 27 listopada 1922 r. sąd pokoju w Kielcach, na posiedzeniu publicznem uznał winę Cz. Nowakowskiego za udowodnioną i na zasadzie art. 581 i 53 k. k. skazał Cz. Nowakowskiego na 6 tygodni więzienia, oraz na zapł. 120 mk. kosztów sądowych. Akta sprawy znajdują się w sądzie grodzkim K. nr. 1037/1922.

Poza tem Cz. Nowakowski, pracując w jednej z firm w Kielcach, odrywał zamki od szuflad, oraz dobierał się wytrychem do kasy, co było powodem zwolnienia go z posady. Po uzupełnieniu rachunków, okazało się, że Cz. Nowakowski przywłaszczył sobie większą ilość pieniędzy firmowych, pochodzących z tytułu inkasowania przez niego rachunków.

Podobnych faktów jest sporo, ale te już w zupełności wystarczą.

Drugie ciemne indywiduum, które ośmiela się kierować opinją publiczną to niejaki Łukawski, który bodaj jeszcze prześcignął swego młodszego kolegę po fachu.

Co do jego działalności posiadamy niemniej rewelacyjny materjał który ogłosimy wkrótce.

Materjał ten zaopatrzony zostanie w fotografje, zrobione z dokumentów.

I takie oto indywidua śmią w Kielcach, które posiadają 60 tys. ludności narzucać się na kierowników opinji publicznej!!!

Czyż to nie wstyd?

Psy wygrzebały z ziemi zamordowane dziecko.

WYRODNA MATKA UCIEKŁA Z RODZINNEJ WIOSKI.

Niezwykłego odkrycia dokonał w ubiegłą niedzielę mieszkaniec wsi Zadroże, gm. Jangrot, Jan Sowula.

Mianowicie zwabiony on został szczekaniem psa w lesie państwowym w Zadrożu, w odległości około 400 mtr. od drogi wiejskiej.

Gdy się zbliżył do ujadających psów z przerażeniem przekonał się, że na ziemi leżało nieżywe niemowlę z odgryzioną jedną nogą. Odpędził więc psy i o wypadku dał znać na posterunek w Jangrocie.

Po energicznem dochodzeniu, okazało się, że dziecko zakopała jedna z dziewcząt tej wsi, zaraz po urodzeniu, zadusiwszy je uprzednio.

Zbadana akuszerka Majosowa, stwierdziła to z całą stanowczością.

Wyrodna matka znikła ze wsi po dowiedzeniu się, że zbrodnia jej została wykryta.

(k) **Szofer rozbił dorożkę i uciekł.** Na placu Panny Marji róg ul. Nowej w Kielcach, szofer niewiadomego narazie nazwiska, jadący samochodem z ulicy 3 maja w ulicę Dużą, najechał na jadącą w tym samym kierunku dorożkę Misztala Józefa, zam. w Kielcach przy ul. Domaszowskiej, wskutek czego dorożka uległa rozbiciu, jadący zaś w niej Kaczor Władysław, zam. przy ulicy Targowej nr. 4, oraz Kaczor Ignacy wraz z żoną i dzieckiem — doznali lekkich obrażeń ciała, jak również został pokaleczony koń. Szofer po spowodowaniu powyższego wypadku zbiegł.

(k) **Oryginalny pomysł.** B. pracownik zakładów starachowickich p. Ignacy Cużęczek stara się obecnie o uzyskanie zezwolenia od władz komunalnych na emisję specjalnych znaczków z herbami poszczególnych miast.

Dochód ze sprzedaży tych znaczków przeznaczony byłby na pomoc bezrobotnym.

Wartość znaczków wynosiłaby 2. 3 i 5 groszy.

Pomysł ten obok swego niewątpliwie praktycznego znaczenia, które dałoby w sposób najbardziej właściwy pomoc bezrobotnym z drugiej strony — okazałby duże znaczenie dla poznawania heraldyki miast polskich zwłaszcza wśród filatelistów.

Projekt ten, jak się dowiadujemy, znajdzie poparcie czynników właściwych.

(k) **Kradzież.** Pędzik Antoni, zam. w Kielcach przy ul. Domaszowskiej nr. 14, zameldował, że nieznany złodziej skradł mu z marynarki **150 zł. gotówki.**

—o—

Z Zagłębia.

Pożegnanie prezesa sądu okręgowego w Sosnowcu

Onegdaj w salach sądu okręgowego sędziowie i prokuratorzy oraz miejscowa palestra żegnała prezesa sądu p. Opęchowskiego, który przechodzi do sądu apelacyjnego w Warszawie.

Na pożegnalną uroczystość prezesa sądu zebrali się w komplecie sędziowie, prokuratorzy i adwokaci z całego okręgu. W imieniu prokuratury przemawiał prokurator Salak, następnie w imieniu sędziów, wiceprezes Kucharski, wreszcie mec. Borowski w imieniu palestry.

Mówcy w gorących słowach żegnali długoletniego prezesa sosnowieckiego sądu okręgowego, podkreślając jego wybitne zasługi w organizacji sądownictwa polskiego na terenie Zagłębia.

Uroczyste pożegnanie dopełniło wręczenie prezesowi Opęchowskiemu pamiątkowego upominku.

Wieczorem, w lokalu „Locarna" odbył się bankiet.

—oOo—

KRWAWA BÓJKA NA NOŻE W DĄBROWIE.

Kolonja „Zielona" w Dąbrowie była onegdaj terenem krwawej bójki, jaką stoczyli pomiędzy sobą na noże, Piotr Ciupulis, zam. przy ul. Łabędzkiej 32 i Leonem Szczeyglem, zam. przy ul. Kościuszki 9.

Rezultat bójki był taki, że Ciupulis zadał swemu przeciwnikowi kilka ran nożem. Bójka wynikła wskutek nieporozumień osobistych.

Rannego Szczygła przewieziono do szpitala pow. w Będzinie.

Ciupulisem zajęła się policja.

—o—

URUCHOMIENIE KLINKIERNI SEJMIKU BĘDZIŃSKIEGO W GRUDKOWIE.

Klinkiernia sejmikowa w Grudkowie zostaje stopniowo uruchomiona. W ubiegły czwartek puszczono w ruch pierwszą maszynę. Najdalej za 10 dni rozpocznie się już normalna produkcja klinkieru.

W klinkierni znajdzie pracę zgórą 100 robotników.

Należy zaznaczyć, że klinkiernia w Grudkowie została wybudowana przez sejmik, dzięki zabiegom starosty J. Boxy. Budowa prowadzona była pod kierownictwem in żotwiweao.pk Wąbb kierownictwem inż. powiatowego sejmiku będzińskiego Laubitza.

(b) **Pomoc dla dzieci szkolnych w Ujejscu.** Staraniem koła opieki nad biednemi dziećmi oraz grona nauczycielskiego w Ujejscu, gm. Wojkowice Kościelne. dnia 2 bm. odbyła się w sali domu spółdzielczego zabawa taneczna, z której cały dochód przeznaczony został na zakup odzieży zimowej oraz podręczników szkolnych dla najbiedniejszych dzieci szkolnych w Ujejscu. Do komitetu weszło grono nauczycielskie oraz członkowie tutejszych organizacyj np.: Józefa Widawska, Józefa Wodniakowa, Nowak Antoni, gospodarz spółdzielni, Nagły Władysław. naczelnik straży ogniowej, Musiał Marceli, Piszczek Jan i Skowron Stanisław

Krwawa szajka bandytów zagłębiowskich

przed sądem okręgowym w Sosnowcu.

Wczorajsza rozprawa przeciwko groźnemu bandycie zagłębiowskiemu Janowi Syrkowi zwabiła do sądu okręgowego tłumy publiczności.

Ścibor, Lorenc i Syrek,—to trzech krwawych b a n d y t ó w, których nazwiska w pewnych odstępach czasu począwszy od 1919 roku, były postrachem ludności Zagłębia, a nawet dalszych dzielnic kraju.

Pierwszego z nich Ścibiora, którego napady i mordy nacechowane były szczególnem okrucieństwem, dosięgła ręka sprawiedliwości, — zginął on od kuli, — drugi, po odbyciu długoletniej kary ciężkiego więzienia na św. Krzyżu, również stał się nieszkodliwy, gdyż został w więzieniu sparaliżowany, — trzeci zaś, to Syrek, którego bestjalskie wyczyny, pozostaną długo w pamięci zagłębian.

Syrek ma wiele zbrodni na sumieniu. Grasował on już od najmłodszych lat. Pierwszym etapem jego rozbojów były kresy wschodnie, gdzie zorganizował on bandę, składającą się z kilkunastu osób, która była postrachem licznie rozsianych dworków, a nawet wsi i miasteczek.

Osaczony przez silny oddział policji, stoczył z nimi formalną bitwę, a ujęty skazany został na śmierć, wyrok jednak że nie został wykonany, wobec ułaskawienia go przez prezydenta Rzplitej.

Mija lat kilkanaście, które Syrek przebywa w więzieniu i ostatnio zjawia się w Zagłębiu, gdzie do dzisiaj, na Piaskach, mieszka jego rodzina. Ciężka pokuta nie zmieniła Syrka, którego bandyckie instynkty wkrótce odżyły.

W krótkim czasie. Syrek z nowo zorganizowaną szajką dokonywał w Zagłębiu napady jeden po drugiem.

Wczorajszy proces dotyczył napadu szajki Syrka na dom kupca Szmelki Zadela w Zagórzu i usiłowanie zabójstwa post. Piecha, o którem szczegółowo donosiliśmy onegdaj. Prócz Syrka, zajęli ławę oskarżonych jego wspólnicy, 26-letni Józef Kościak z Grodźca i 21-letni Władysław Koprowski z Czeladzi, poza tem 58-letni Jakób Szafruga i jego syn Jan u których Syrek planował napady. Ławę oskarżonych uzupełnia kilku paserów zrabowanych przez szajkę rzeczy.

Po kilkogodzinnem wałkowaniu sprawy, sąd odroczył rozprawę, wobec niestawienia się głównych świadków oskarżenia. Proces odbędzie się zatem za kilka tygodni.

Kasiarze w Zagłębiu.

ROZPRULI KASĘ SPÓŁDZIELNI W WOJKOWICACH KOMORNYCH I ZRABOWALI 600 ZŁ. GOTÓWKĄ.

Dawno już nie słyszeliśmy w Zagłębiu o kasiarzach. Onegdaj w nocy złożyli oni wizytę w Wojkowicach Komornych w spółdzielni spożywców, skąd po rozpruciu kasy ogniotrwałej rakiem skradli 600 zł. gotówką, poczem nie zauważeni przez nikogo zbiegli w niewiadomym kierunku.

Ślady pozostawione przez kasiarzy dowodzą, że było ich dwuch, a przy rozpruwaniu kasy na rękach musieli mieć gumowe rękawiczki.

Policja wszczęła energiczne dochodzenia, celem wykrycia kasiarzy.

Z ZAWIERCIA.

(z) **Zebranie B. B. W. R.** W tych dniach odbyło się zebranie powiatowej rady B. B. W. R., na którem byli obecni senator Barański i pos. Osiński oraz sekretarz rady wojewódzkiej p. Zaleski. Poza tem w zebraniu tem wzięli udział przedstawiciele przemysłu, rolnictwa, organizacji zawodowych i inteligencji pracującej. Na zebraniu tem, poza sprawami bieżącemi, omówiono cały szereg spraw natury organizacyjnej oraz ustalono plan pracy na rok przyszły.

(z) **Zakończenie kursów o. p. l. g.** Onegdaj odbyło się zakończenie kursów o. p. l. g. podinstruktorów, prelegentów, zorganizowanych przez pow. kom. L. O. P. P. dla pracowników kasy chorych w Zawierciu. W zamknięciu wzięli udział: z ramienia pow. kom. LOPP. E. Wochtman, z okręgowego inspektoratu o. p. l. g. inspektor Dziobon oraz instruktor o. p. l. g. Sroczyński. Wykładowcami na kursie byli również wyżej wymienieni. Kurs ukończyło i otrzymało zaświadczenia 40 osób. W czasie zakończenia przemawiali pp.: Dziobon, Wochtman i Sroczyński, zaś z ramienia słuchaczy kursów mg. Świerkowski. W przemówieniach swych mówcy podkreślali znaczenie o. p. l. g. na wypadek przyszłej wojny. Dla dalszego samokształcenia się absolwenci kursów, członkowie koła LOPP. nr. 5 będą wśród członków koła wygłaszali referaty z dziedziny o. p. l. g.

(z) **Kredyty budowlane.** Kredyt przyznany w rb. przez bank gospodarstwa krajowego na budowę domów drewnianych w Zawierciu nie został dotąd wyczerpany. Bank gospodarstwa krajowego, na wniosek komitetu rozbudowy miasta, część pozostałego kredytu przeznaczył na budowę domów murowanych. Osoby mające więc zamiar budować domki murowane powinny natychmiast składać podania do wydziału budowlanego magistratu, które, ze względu na krótki czas, załatwiane będą przez magistrat w tempie przyśpieszonem. Pozostała jeszcze jednak pewna suma kredytu na domki drewniane, który zamierzający budować domki drewniane powinni bezwzględnie wykorzystać.

Niewykorzystanie kredytów w rb. może być pretekstem do nieprzyznania takiego kredytu w roku przyszłym.

(z) **Wystawa owadów.** W dniu 20 bm. w sali szkoły szklarskiej przy ul. Paderewskiego otwarta zostanie wystawa motyli i owadów. Zbiory te składają się z motyli i owadów Polski i Parany, zebrane przez przyrodniczkę p. Michalinę Isaakową z Zawiercia. Okazy motyli i owadów Parany zostały zebrane przez p. Isaakową, w czasie dwuletniego jej pobytu wśród polskich kolonistów nad rzeką Iwai w Brazylji. Zbiory te złożone są w systematycznym porządku naukowym i utrzymane są wzorowo.

Oprócz owadów, wystawione będą również przez p. Isaakową skórki zwierząt czworonożnych, ptaki, żmije i wiele innych ciekawych rzeczy. W czasie zwiedzania wystawy fachowych wyjaśnień udzielać będzie sama właścicielka zbiorów p. Isaakowa. Wystawa otwarta będzie od godz. 9-ej do 14-ej i od 15-ej do 17-ej i potrwa przez 7 dni t. j. do 26 bm. włącznie.

Wystawę tę urządzała p. Isaakowa w wielu już miejscowościach Polski, wzbudzając wszędzie dla swej pracy wielki podziw i uznanie.

ROZRUCHY STUDENCKIE W WIEDNIU.



Ilustracja nasza przedstawia gmach szkoły technicznej w Wiedniu, w której murach przyszło do walki między studentami. Wynik wiadomy: 12 ciężko rannych. Ponieważ i w innych szkołach wyższych przyszło do awantur, więc rząd zamknął wszystkie wyższe uczelnie w Wiedniu.

Pokaz rolniczo - ogrodniczy we Włodowicach.

W niedzielę we Włodowicach odbył się pokaz rolniczo - ogrodniczy, na którym eksponaty wystawiło 19 członków kółka rolniczego z Włodowic, biorących udział w konkursach samodzielnych gospodarzy, oraz 5 członków kółka rolniczego z Góry Włodowskiej.

Konkursy rolniczo - ogrodnicze wśród samodzielnych gospodarzy w powiecie z ramienia O. T. O. i K. R. prowadzi instruktor p. **Wacław Wereszczaka.** — Przybyłych na uroczystość otwarcia pokazu gości powitał p. **Marcin Łakota.** Otwarcia pokazu dokonał wiceprezes O. T. O. i K. R. p. **K. Borowski** z Myszkowa, wyrażając w swem krótkiem przemówieniu uznanie dla pracy rolników z Włodowic. Ponadto w uroczystości wzięli udział pp.: **Z. Olszewski** z Myszkowa, członek O. T. O. i K. R., instr. **W. Wereszczaka**, przedstawiciele prasy i inni.

Na pokazie wystawiono 25 różnego rodzaju warzyw i okopowizny, wzbudzające nietylko wyglądem swym, ale i doborem gatunków, wśród zwiedzających zachwyt i uznanie.

Na wyróżnienie zasługiwało stoisko p. **Marcina Łakoty.** Również efektownie przedstawiało się stoisko najmłodszego bodaj w Włodowicach samodzielnego rolnika p. **J. Opydy.** Pozostałe również stoiska godne były uznania i pochwały. To też sąd konkursowy, w skład którego wchodzili pp.: **Borowski, Olszewski i Wereszczaka**, z wyznaczeniem nagród miał bardzo wiele kłopotu.

Nagrody otrzymali: kółko rolnicze we Włodowicach otrzymało list pochwalny O. T. O. i K. R., za zasługi położone nad podniesieniem warzywnictwa, 17 wystawców otrzymało nagrody po 4 drzewka owocowe, zaś specjalnie wyróżniający się, a mianowicie pp.: **J. Opydo, F. Miklas, K. Śnitek, S. Cichoniówna, B. Bąbski, M. Łakota, Fr. Piekarski** otrzymali po 8 drzew owocowych.

ODSŁONIĘCIE PAMIĄTKOWEJ TABLICY W WOLBROMIU PRZY UDZIALE KS. BISK. ŁOSIŃSKIEGO.

Wolbrom uczcił w tę niedzielę pamięć polskich bohaterów przestworzy ś. p. por. Żwirki i ś. p. inż. Wigury odsłonięciem tablicy pamiątkowej, ufundowanej przez pracowników fabryki „Wolbrom" i „Ideal" w Wolbromiu. Tablica wmurowana została do zewnętrznej ściany kościoła parafjalnego w Wolbromiu.

Poświęcenia tablicy jej dokonał biskup kielecki ks. Łosiński o godz. 11 przed południem, po uroczystej mszy św. ks. biskup wygłosił podniosłe przemówienie o znaczeniu uroczystości i zasługach bohaterów - lotników. W uroczystości brały udział wszystkie organizacje i związki wolbromskie, przed stawiciele władz państwowych ze starostą Stamirowskim na czele oraz tłumy publiczności z Wolbromia i okolicznych wiosek. Ks. biskup Łosiński żegnany przez organizacje, odjechał do Kielc o g. 4 popoł.

MĄŻ ZA MILJONY.

Powieść.

65.

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Juljusz Claude w czasie nieprzytomności Henryki Dauray, córki miljonera, zniewolił ją po pijanemu w willi „Jaworowej" pod Paryżem.

Magdalena Gallier odnajduje swego kochanka Juljusza hrabiego de Lucenay vel Merciera albo Brissona, utrzymującego się z gry w karty.

Młody hrabia - utracjusz i uwodziciel chce się pozbyć owocu miłości i dusi Magdalenę poduszką w ustronnem mieszkaniu, przylegającem do cmentarza. Sądząc, że Magdalena nie żyje, zakopuje dziecko, które dopiero przyszło na świat na cmentarzu pod osłoną ciemności.

Był jednak świadek tej zbrodni: Juljusz Claude, siedząc w domu po drugiej stronie cmentarza przy zwłokach zmarłej matki, widział popełnioną zbrodnię. Śledził nawet zbrodniarza. Policja wytoczyła Magdalenie proces o dzieciobójstwo. Juljusz Claude znalazł się w sądzie.

Po mowie prokuratora i obrońcy Magdalena została uniewinniona, a Juljusz Mercier skazany zaocznie na 20 lat więzienia.

Magdalena zamieszkała w domu nieboszczki matki Claudea.

Zaniepokojenie wywołała choroba Denryki Dauray. Lekarz, jej narzeczony dr. Lamarre odkrywa straszną prawdę.

Henryka jest w ciąży. Kto ją uwiódł niewiadomo.

Aby ratować honor rodziny p. Dauray udaje się do agencji matrymonjalnej p. Chalamet. Chce znaleźć męża przez ogłoszenie w gazecie. Ogłoszenie to przeczytał w Monte Carlo Juljusz de Lucenay i przybył natychmiast do Paryża. Ubija z p. Chalamet sprawę małżeństwa, na którem zarobi 3 miljony franków, wzięte w posagu za Henryką. P. Chalamet wzywa p Dauray, aby do niej przybył.

Magdalena idąc ulicą spostrzegła w sklepie jubilera jakąś parę, kupującą brylanty. Młodzieniec dostrzegł przez szybę Magdalenę i wyszedł na ulicę pociągnięty jej pięknością i wdziękiem. Magdalena weszła w aleję i znikła. Młodzieniec czeka na nią cierpliwie, sądząc, że weszła od któregoś z domów.

Gdy Magdalena pojawiła się znowu na ulicy, młody człowiek szedł za nią przez szereg ulic, przedstawiając się jako markiz de Valandelle z czterystoma tysiącami fr. renty rocznej.

Ale Magdalena była głucha na jego wyznania i zaklęcia. Zdyszana wbiegła do bramy domu, w którym mieszkała. Młodzieniec wszedł po chwili i położywszy przed odźwierną 200 franków, dowiedział się wszystkich szczegółów o Magdalenie, która siedząc w mieszkaniu rozmyślała nad nowym zdarzeniem.

Nazajutrz p. de Valandelle przysłał Magdalenie piękny bukiet.

P. Dauray przybył do p. Chalamet, gdzie nastąpiło spotkanie z przyszłym zięciem. De Lucenay stara się wywrzeć jaknajlepsze wrażenie, co mu się zresztą udaje.

Z pozą aktora opowiada zmyślone dzieje swego życia.

P. Dauray po wysłuchaniu hrabiego oświadczył, że dodaje czwarty miljon do posagu, poczem zaprosił de Lucenaya do willi „Jaworowej" na dzień następny.

Przybywszy do domu p. Dauray opowiada małżonce, a potem i córce o zamierzonem małżeństwie.

Henryka przyjmuje pogardliwie ofertę de Lucenaya, aczkolwiek p. Dauray gorącym jest jego rzecznikiem.

Nazajutrz w willi zjawia się hrabia.

Henryka rozpoczyna z nim rozmowę sam na sam i nie owijając w bawełnę, pyta de Lucenaya o właściwy powód jego konkurów.

Juljusz opowiada Henryce zawiłą historję swego życia, chcąc wzbudzić w niej zaufanie.

Komedję grał po mistrzowsku. Henryka uwierzyła w jego bezinteresowną ofiarę i zgadza się wyjść za de Lucenaya.

Po porozumieniu z rodzicami ślub wyznaczono za dwa tygodnie.

Magdalena w dalszym ciągu otrzymuje kwiaty od p. de Valandelle. Wreszcie pewnego dnia odźwierna wpadła do Magdaleny, oświadczając, że markiz sam przyszedł i pragnie złożyć wizytę.

Odźwierna namawia gorąco Magdalenę, by przyjęła markiza.

Po dłuższem wahaniu Magdalena przyjmuje p. de Valandelle, który jej opowiada o miłości.

Magdalena godzi się obdarzyć go przyjaźnią, by mieć pieniądze na zaspokojenie swej zemsty.

Markiz ucieszony pożegnał Magdalenę i udał się do biura sprzedaży nieruchomości gdzie kupił dla Magdaleny pałacyk. Magdalena po odejściu markiza rozmyślała nad tem co pomyśli o niej Claude. Nazajutrz przybył do mieszkania Magdaleny markiz de Valandelle z notarjuszem, w celu podpisania przez Magdalenę aktu kupna. Na zapytanie Magdaleny dlaczego ma podpisywać, markiz odrzekł, że jest to konieczne.

Magdalena podpisała akt kupna, dziękując serdecznie markizowi. Następnie napisała do Juljana Claude list, w którym donosiła, że odebrała sobie życie, poczem odjechała do nowego mieszkania. Claude, który od kilku dni nie odwiedzał Magdaleny, przybył na ulicę Marcadet i wiedząc, że w niedzielę zastanie Magdalenę, wstępował na schody, gdy usłyszał głos odźwiernej.

Odźwierna powiedziała Juljuszowi, że od czterech dni Magdalena nie wróciła do domu. Juljusz pewien był z tego, że Magdalena popełniła samobójstwo.

Tymczasem w willi Jaworowej hr. de Lucenay załatwiał z p. Dauray kwestje finansowe. Ucieszony hojnością b. bankiera, hrabia obłudnie przyrzekł, że uczyni Henrykę szczęśliwą.

Następnie hrabia Lucenay i p. Dauray udali się do Paryża, gdzie hrabia kupił pałacyk na przyszłe swoje mieszkanie i napisał list do Dufoura, byłego swego lokaja. Po obiedzie udał się hrabia do barona Vervey i hrabiego de Saint Roman, których poprosił na świadków swego ślubu.

Po załatwieniu tych spraw hrabia wrócił do domu, gdzie niebawem nadszedł Dufour.

Po krótkiej rozmowie Dufour zostaje przyjęty przez hrabiego na służbę, jako intendent.

Na drugi dzień po przybyciu do nowego mieszkania Magdalena udała się wraz z markizem de Valandelle do lasku bulońskiego, gdzie wzbudziła wielkie zainteresowanie.

Przez przebywanie w miejscach publicznych Magdalena chciała odnaleźć mordercę swego dziecka.

Gabri opuszczona przez markiza, chciała znaleźć nowego kochanka, to też w krótkim czasie zainteresowała się hr. de Lucenay, chociaż go osobiście nie znała. Nastąpił nareszcie dzień ślubu Henryki z hrabią de Lucenay. Świadkowie hrabiego byli zachwyceni Henryką, ale domyślali się jaki ją los czeka, znając przyzwyczajenia hrabiego

Podczas ślubu hrabia spostrzegł w kościele kobietę, podobną z postaci do Magdaleny, twarz jej zakrywała gęsta woalka. Hrabia zadrżał na myśl o Magdalenie.

Baron Vervey zgodnie z przyrzeczeniem, po powrocie z ślubu udał się do Gabri z wiadomościami o Juljuszu de Lucenay.

— Jutro rano pociągiem pośpiesznym do Marsylji, stamtąd do Neapolu, gdzie zabawi najwyżej dwa tygodnie a najmniej tydzień, poczem uda się do Rzymu, Wenecji i t. d.

— Cóż mię to może obchodzić? — odrzekła Gabri niedbale.

— Jakto co? Nie rozumiem cię, moja piękna!... Chyba żartujesz ze mnie? Przed kilkoma dniami prosiłaś mię, bym się dowiedział o tych szczegółach i to jak najśpieszniej, a gdy przynoszę ci te wiadomości, odpowiadasz mi: „Cóż mię to może obchodzić?" — Co znaczy ta mistyfikacja?

— Znaczy to, że przed tygodniem mogłam mieć pewien projekt, którego teraz się wyrzekłam. Z tem wszystkiem bardzo panu jestem wdzięczną za jego dobre chęci... Ale, ale, czy ta pani Lucenay jest przystojną?

— Bardzo piękną nawet, ale smutną jak pogrzeb. Zdaje mi się, że hrabia prędko się nią znudzi.

— Więc wyjadą z Paryża zapewne na dość długo?

— Na kilka miesięcy.

— Trochę za wiele, jak na miesiąc miodowy — zauważyła śmiejąc się Gabri.

— Z powodu zdrowia!... Pani Lucenay, zdaje się, potrzebuje zmiany klimatu.

— Więc pański przyjaciel zostanie dozorcą chorej. Nie bardzo chyba mu się to podoba.

— Niech pani będzie pewną, znajdzie on sposób rozerwania się.

— I ja tak myślę — rzekła Gabri śmiejąc się.

— Czy chcesz pani, byśmy zjedli obiad razem?

— Niepodobna! Obiaduję dzisiaj u jednej z moich przyjaciółek i boję się, czy już się nie spóźniłam.

— Więc jest to grzeczny sposób pozbycia się mnie!

—Nie pozbywam się pana, ale mówiąc szczerze, pragnęłabym już odjechać...

— A więc do widzenia, moja piękna...

— Do widzenia, kochany baronie.

LXI.

Gabri odprowadziła gościa aż do schodów i zaledwie zamknęła za nim drzwi, zadzwoniła na służącą.

— Czy wszystko gotowe? — zapytała.

— Gotowe, proszę pani.

— I ty jesteś gotową?

— Pozostaje mi tylko włożyć kapelusz na głowę.

Nazajutrz o godzinie siódmej rano eks-bankier i jego żona, hrabia i hrabina de Lucenay, Anusia, pokojowa Henryki i stary kamerdyner Germain byli już na stacji kolei żelaznej. W pół godziny później pociąg pośpieszny uniósł całą rodzinę ku Marsylji.

Po wyjściu z wagonu Juljusz podał rękę swej żonie i w towarzystwie państwa Dauray wszedł na peron.

Nagle zadrżał.

Spostrzegł o kilka kroków przed sobą stojącą, nieruchomą, z twarzą pokrytą gęstym woalem, młodą kobietę, która dnia poprzedniego zwróciła na się jego uwagę w kościele w Chennevieres.

Jakkolwiek oblicze jej było zakryte, nie mógł jednak się mylić? Ta sama suknia, ta sama postawa, ten sam wzrost i te same, po przez koronkę tryskające iskrami oczy.

Juljusz przypuszczając, iż doświadcza złudzenia, przetarł ręką oczy.

Widmo nie znikło, nie poruszyło się nawet.

Hrabia się zatrzymał.

— Co ci się stało? — zapytała Henryka, uczuwszy drżenie jego ręki.

— Nic... — odrzekł — chwilowy zawrót głowy. Już przeszło...

Po raz wtóry kobieta ta wywoływała w nim wspomnienie Magdaleny; zdawało mu się, że widzi w niej figurę i postawę biednej dziewczyny, z którą tak haniebnie postąpił, że widzi ją taką, jaką znał niegdyś, z różnicą tylko wytworniejszego stroju.

Było to rzeczą niemożliwą, a jednak...

Przecież wiedział, był pewnym, że Magdalena nie żyła... zadusił ją przecież...

— Alcż ja jestem szaleńcem — mówił do siebie — to nie może być Magdalena... A jednak, gdyby ona żyła... gdybym ja ją wtedy nie zabił... Muszę przekonać się o jej śmierci. Ta kobieta, która podczas mego ślubu znalazła się w kościele, która mię wyprzedziła, by jak widmo grożące stanąć tu na mej drodze... jeśli nie jest Magdaleną, kimże być może? Jeżeli Magdalena nawet żyje, jakim sposobem mogła mię odkryć i dowiedzieć się o moim wyjeździe? Dziwna rzecz!... Jeśli to ona, nie radzę jej ze mną walczyć, bo tym razem nię chybię!...

Myśli te snuły się w jego głowie w przejściu od stacji do powozu, w którym wraz z nową swą rodziną odjechał do zamówionego hotelu

W Marsylji przepędzono dwa dni, zwiedzając miasto i okolice.

Przez cały ten czas zawoalowana kobieta nie pokazała się.

— To wprost wypadkiem tylko spotkałem tę kobietę dwa razy... To nie może być Magdalena — myślał Juljusz i uspokoił się.

Przejazd morzem odbył się bez żadnego wypadku i o godzinie drugiej popołudniu podczas prześlicznej pogody parostatek przybył do Neapolu.

I na ten raz nieznajoma nie zjawiła się.

A jednak wyprzedziła ona, równie jak w Marsylji i przebrana w suknie, nie dozwalające poznać jej postaci, znalazła się na przystani w chwili, gdy pasażerowie wstępowali na ląd. Jadąc o kilkanaście kroków za powozem, odwożącym rodzinę Daurayów do hotelu i dowiedziawszy się o czem wiedzieć potrzebowała, odjechała następnie do innego hotelu, położonego w tej samej dzielnicy.

Mówiliśmy, że państwo Dauray mieli przepędzić w Neapolu dni kilka.

Juljusz, zdawało się, zajęty był tylko swoją żoną, tak wiele bowiem okazywał o nią troskliwości, wyszukiwał dla niej rozrywek i starał się uczynić jej czas jak najkrótszym. Popołudniu robiono wycieczki powozem w okolice, wieczorami odbywano łodzią przejażdżki po spokojnych wodach przystani, pod ciemnobłękitnem włoskiem niebem, usianem gwiazdami.

Czwartego dnia pobytu Lucenay dowiedział się, iż mają dawać w teatrze pierwszy raz wielką nową operę Masaniello; poszedł więc do kasy teatralnej dla zamówienia loży i nie spostrzegł, że był śledzonym.

Na kilka minut przed podniesieniem kurtyny, państwo Dauray i hr. Lucenay z żoną zajęli lożę pierwszego piętra po prawej stronie sceny.

Sala widzów zapełnioną była po brzegi.

Jedna loża tylko pozostawała niezajętą, a była nią właśnie leżąca naprzeciw loży, zajmowanej przez państwo Dauray.

Odegrano uwerturę i rozpoczęło się przedstawienie.

c. d. n.

SPRZEDAŻ
SUKNA I KORTÓW
M. A. LASTMAN
Częstochowa, I Aleja 5.

Poleca w wielkim wyborze materjały: paltotowe, ubraniowe, pokrycia na futra, spodniowe, na palta damskie oraz dziecięce, z pierwszorzędnych fabryk Bielskich i Tomaszowskich po cenach fabrycznych.

WYTWÓRNIA TRYKOTARZY
„SYRENA"
T. CHWALBA
Częstochowa, II-ga Aleja 42.

Poleca na sezon zimowy: swetry, pulowery, reformy, bluzki, rajtuzy i t. p. Rękawiczki po nader przystępnych cenach.

Jeśli chcesz, by Twoje podanie szybko i pomyślnie zostało załatwione — wygrać proces — zasięgnąć porady prawnej, udaj się do Biura
„POMOC PRAWNA"
RADOMSKO, ul. Żeromskiego 9, gdzie pracują fachowe siły z uniwersyteckiem wykształceniem prawniczem.

Do popularnych haseł
„RÓB COŚ — KUP COŚ"
dopisz
„LEĆ GDZIEŚ"
i podróżuj samolotami.
Ruch codzienny.



Matki!
Żądajcie w aptekach i skład. apt. hygjeniczn. przysypki dla dzieci
„Puder Dzidzi"
(z kogutkiem)
utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości.



MAGLE
elektryczne i automatyczne
„Patent Schammel"
jakoteż ręczne i domowe, wyrabia w
FABRYKA KOMPRESORÓW SILNIKÓW I APARATÓW ELEKTRYCZNYCH
HUBERT CEBULLA
Królewska Huta, ul. Katowicka 16 18.
Tel. 5-23.

Wątrobę chorą
i złą przemianę materji leczcie ziołami „HEPASANA". Najnowsza kompozycja, wyrobu Laboratorjum przy aptece Z. GUMOWSKIEGO w Szczakowie.
Polecam także zioła:
„Pulmosana" na choroby płucne
„Nervosana" na choroby nerwowe i bezsenność i różne inne na każde choroby. Wysyłam każdą ilość na żądanie.

MASZYNY DO PISANIA I LICZENIA najlepszych systemów tak fabrycznie nowe jak i używane, na bardzo dogodnych warunkach, dostarcza
T. WEDEMSKI — Częstochowa, III Aleja 73.
Żądajcie szczegółowych ofert i prospektów.
Tamże warsztat reparacyjno i konserwacyjny maszyn biurowych.
Ceny niskie. — Ceny niskie.

Dźwiękowe „GRAND — KINO"
Od wtorku 18 paźdz. i dni następne ulubiona para komików
GEORGE SIDNEY i CHARLE MURRAY
w komedji p. t.
COHN i KELLY W HOLLYWOOD
Nadprogram: Nowe dodatki dźwiękowe.
Codziennie o godz. 3 p. p. po 49 gr.—KONGRES TAŃCZY.

DZWIĘKOWY TEATR „ODEON"
Dziś i dni następne
„Wszystko dla dziewczyny"
HARRY PEEL
Naprogram. Aktualności dźwiękowe Paramountu i humoreska.

Dźwiękowe Kino-Teatr „NOWOŚCI"
Panny Marji 12.
Bunt miljonów uciśnionych w filmie p. t.
Moskwa bez maski
Podług powieści Michała Morthue. Genjalny reżyser Raoul Walsh twórca filmów: „Świat w płomieniach" i „Igrzyska namiętności" zdarł pyszną maskę z białej Moskwy. — Przedstawia orgje carskich oficerów, przeżycia trapionej i prześladowanej dziewczyny. — — W rolach głównych: wspaniały Lionel Barrymore i piękna Elissa Landi.
Moskwa bez maski to cud cudów!
Nadprogram: REWJA DŹWIĘKOWA pt. „Przebudzenie się wiosny" i TYGODNIK DŹWIĘKOWY FOXA. — Najciekawsze i najaktualniejsze zdjęcia dźwiękowe ze wszystkich stron świata.

KINO „MUZA"
II Aleja Nr. 43.
Od dziś i dni następne
DZIECKO GÓR
w roli głównej LYA LE PUTTI.
II program **ty, ty moje marzenie** w roli głównej Harry Liedtke.
Ceny miejsc 49 gr. Ceny miejsc 49 gr.

DROBNE OGŁOSZENIA.

ZAKŁAD krawiecki Bronisława Erttla wykonywuje wszelkie obstalunki, po cenach nader przystępnych. Zgłoszenia ul. Narutowicza Nr. 178 (Ost. Grosz).

WAŻNE dla PP. lekarzy - dentystów Technik - dentysta: asystent pierwszorzędnego gabinetu lekarsko - dentystycznego przyjmuje od pp. lekarzy - dentystów, miejscowych i zamiejscowych, wszelkie roboty techniczne (może być z operatywą) według najnowszych wymagań techniki dentystycznej. Zgłoszenia kierować do „Il. Kurjera Częstochowskiego" pod „Dentysta".

POTRZEBNY uczeń do zakładu fryzjerskiego. Ulica Mała Nr. 15, Józef Grabowski.

POTRZEBNI chłopcy do rozsprzedaży „Il. Kurjera Częstochowskiego". Wiad. admin., II Aleja Nr. 41.

POTRZEBNA uczenica do Zakładu fotograficznego „Stella", II Aleja 33.

CZYTELNIA „Nowości" II Aleja Nr. 40, I piętro front, wypożycza bez kaucji ostatnie nowości beletrystyczne.

POTRZEBNY chłopiec do praktyki fryzjerskiej z ukończoną szkołą. Wiadomość: Ostat. Grosz, Bar 19. Zygmunt Krawczyk.

POTRZEBNA bufetowa od zaraz rest. „Adria" Aleja 38.

POKÓJ z oddzielnym wejściem z całodziennem utrzymaniem, lub bez do odstąpienia. Wiadomość: Aleja Wolności 22 1 piętro.

ZGUB. ks. p. k. ch., wyd. na imię Lucjan Michalski.

DOMEK z ogródkiem, pokój i kuchnia do sprzedania. Słowackiego 38 (dawniej Handlowa).

ZGUBIONO ks. p. k. Woźniak Władysława. 12.967.

ZAKŁAD fryzjerski do sprzedania. Wiadomość w redakcji „Il. Kurjera Częst."

POTRZEBNY uczeń do zakładu rzeźniczego na Śląsku z solidnej rodziny, nauka za niewielką dopłatą. Wiad. Aleja 41. Grabowski.

RÓŻNE lokale fabryczne od zaraz do wynajęcia przy ul. Piłsudskiego nr. 17 u właścicielki domu.

NAJTANIEJ! Urządza wszelkiego rodzaju pogrzeby Zakład pogrzebowy Henryka Batora, Częstochowa, ul. Narutowicza nr. 26, daw. fabr. „Malarnia" posiadający własnego wyrobu trumny i wieńce, własne dekoracje i karawany.

ELEKTROTECHNIK poszukuje posady w swoim zawodzie. Radomsko, św. Rozalji 12, R. Spychało.





Drobne ogłoszenia darmo!
Okaziciel niniejszego kuponu ma prawo do umieszczenia w Il. Kurjerze Częstochowskim" darmo 1 ogłoszenia

STUDENT humanistyki, z 10-letnią praktyką korepetytorską, przygotowuje do matury i do poszczególnych klas gimnazjum ze wszystkich przedmiotów po cenach b. przystępnych. Wiadomość III Aleja 49 w pracowni obuwia p. S. Kopery.

DOM murowany, piętrowy wraz z ogrodem owocowo - warzywnym (obszar 9270 m²) w pobliżu Jasnej Góry do sprzedania na dogodnych warunkach. Wiadomość: ul. 7 Kamienic 7 m. 5 u właściciela, cały dzień.

PRZYGOTOWUJĘ do matury i do poszczególnych klas gimnazjum ze wszystkich przedmiotów. Ceny przystępne. Wiadomość: Rudolf Kapaun, ul. Siedmiu Kamienic l. 7 m. 7.

PROWADZĘ komplety naukowe, przygotowujące do matury i do pozostałych klas gimnazjum ze wszystkich przedmiotów, jak również kurs jęz. francuskiego i niemieckiego. Opłata miesięczna 15 zł. i jednorazowe wpisowe 5 zł. Wiadomość: Księgarnia Święcki i S-ka przy ul. II Aleja l. 23 codziennie od godz. 16-ej — 18-ej. Na żądanie lekcje mogą być udzielane indywidualne.

WAŻNE dla P. P. Amatorów fotografów. Wywoływanie klisz 5 gr., rolfilmy od 10 gr., kopjowanie odbitek od 5 gr., odbitki z klisz 9×12 10 gr., powiększenia po cenach bardzo niskich. Portrety pierwszorzędne, retuszowane od 2 zł. 25 gr. Wykonuje specjalny dział portretowy i laboratorjum Amatorskie J. Cichockiego w Częstochowie, przy ul. Gen. Dąbrowskiego 5. w podwórzu.

RADOMSZCZANIN prosi o podanie adresu M. Porębińskiej zamieszkałej kiedyś w Koniecpolu. Radomsko pod T. M. Żeromskiego 9, redakcja „Kurjera Częstochowskiego".

SPRZEDAM psa wyżła. Wiadomość Radomsko, Krakowska 37.

UWAGA! Chcesz, by dobrze i elegancko był uszyty twój garnitur, śpiesz do znanego krawca w Radomsku, Reymonta 19. H. Wilhelma.

WYKONYWA b. dobrze i elegancko garnitury męskie Zakład krawiecki Chrześcjański Tkaczyka, Żeromskiego 22, po cenach b. niskich.

POLECA KAFLE detalicznie i hurtem znana fabryka kafji Grochowskiego, — Radomsko, Narutowicza 38, daw. Piotrkowska.

RESTAURACJA „Viktorja" Wacława Smelińskiego poleca po bardzo niskich cenach obiady 75 gr. śniadania 40 gr., kolacje z 2-ch dań 70 gr. Radomsko, Przedborska 19.

NA CO CZEKASZ? dobrze, solidnie i tanio otrzymasz wykonany garnitur męski tylko u F. Pawlaka, Radomsko, Przedborska 2.

Wydawca WIKTOR MONSIORSKI. Druk. „Expres Zagłębia", Sosnowiec.